

Szeroko rozwija się współzawodnictwo o tytuł najlepszej prządky i najlepszego zespołu tkackiego

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 19 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 18

Rok wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950 w trzech kolejnych kwartałach I, II i III 1950 r.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 — pierwszy rok Sześcioletniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu został jako całość wykonany z nadwyżką.

W r. 1950 miał miejsce dalszy, silny rozwój ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i przejście tego ruchu do wyższych form.

nego o 19 proc., mebli w kompletach o 52 proc.

Zgodnie z planem osiągnięto w 1950 r. pomyślne wyniki w dziedzinie poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych.

II. Inwestycje i budownictwo

Plan inwestycyjny na rok 1950 został wykonany. Rozmiary nakładów inwestycyjnych, dokonanych w gospodarce narodowej zwiększyły się w cenach porównywalnych o ok. 53 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Szeroką gałęzią przemysłu ciężkiego i lekkiego wykonywano plan inwestycyjny przedterminowo, a wśród nich przemysł hutniczy, metali nieżelaznych, budowy maszyn ciężkich, motoryzacyjny, elektrotechniczny, włókienniczy, gumowy i tworzyw sztucznych, włókien litych i inne.

Mimo bardziej równomiernego przebiegu wykonywania planu, niż w roku 1949, w początkowych miesiącach wystąpiły pewne zahamowania, głównie na tle opóźnienia dokumentacji technicznej.

III. Rolnictwo

Globalna produkcja rolnictwa w roku 1950 w cenach porównywalnych wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o około 13 proc., z tego produkcja roślinna wzrosła o ok. 6 proc., produkcja zwierzęca o ok. 24 proc.

Powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie zwiększyła się o 2,5 proc. w porównaniu z r. 1949, osiągając 15.180 tys. ha. W strukturze zasiewów zaszły zmiany, będące wyrazem intensyfikacji produkcji.

Powierzchnia zbiorów gospodarstw państwowych ogółem wzrosła o 18 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba spółdzielni produkcyjnych wg. stanu na dzień 31. 12. 1950 r. osiągnęła 2.200 spółdzielni, a tym samym wzrosła przeszło 9-krotnie w porównaniu ze stanem na dzień 31. 12. 1949 r.

Plan zapobiegania rolnictwa w nawozy sztuczne został przekroczony. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne pod zbiory r. 1950 wzrosło w porównaniu z r. 1949 o ponad 32 proc. w zakresie nawozów azotowych, o ok. 26 proc. w zakresie nawozów fosforowych, o 51 proc. w zakresie nawozów potasowych, o 136 proc. w zakresie wapna nawozowego.

orywacze do buraków i inne), dmu-chaw lutniowych, prostowników rękociowych niskonapięciowych, lamp kwarcowych, central abonamentowych i wielu innych.

W wyniku podniesienia poziomu technicznego, wzrostu wydajności pracy oraz wzmocnienia walki o oszczędną gospodarkę surowcami i materiałami uzyskano w r. 1950 obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Mimo niepełnego wykonania planu produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na rok 1950, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 99,4 proc. Łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w okresie 1950 r. w cenach porównywalnych wzrosła o ok. 80 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Na podniesienie zdolności produkcyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych wpłynęło zwiększenie kadr pracowników budowlanych oraz zmniejszenie ich plynności, dalszy wzrost mechanizacji budownictwa, usprawnienie organizacji robót budowlanych i stosowanie nowych metod technologicznych oraz korzystanie w coraz szerszym stopniu z doświadczeń radzieckich (praca zespołowa i potokowa oraz budownictwo szybkościowe).

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

Do współzawodnictwa o 100-procentowe wykonywanie bazy zgłosiło się 815 zespołów tkackich z zakładów przemysłu bawełnianego z całego kraju. Blisko 10.000 tkaczy, majstrów i pomocników bierze udział w tej nowej formie współzawodnictwa.

O tytuł najlepszej prządky i najlepszego zespołu tkackiego bierze również udział 1211 pomocniczek i 803 przędzy z przędzy odpadkowych. W tych dniach w ZPB im. 1 Maja do współzawodnictwa o najlepsze

przykrećcie przędzy zgłosiło się 449 przadek i 349 pomocniczek, w ZPB w Ozorkowie — 135 przadek i 79 pomocniczek, a 12 zespołów tkackich współzawodniczy o 100-procentowe wykonywanie bazy. W ZPB im. Dąbrowszczaków w Bielawie współzawodniczy 105 przadek i 126 pomocniczek. W ZPB im. Dubois 51 zespołów tkackich obejmujących 204 osoby i 192 prządky. Ponad tysiąc osób bierze udział w współzawodnictwie w ZPB w Pabianicach. W ZPB im. Kunickiego współzawodniczy 40 zespołów tkackich.

po raz pierwszy objęto kontrakcją zboża siewne jare pszenicy, jęczmień i owsa oraz rozpoczęto akcję kontraktacyjną zbóż siewnych ozimych.

Plan kontraktowania trzody chlewnej w r. 1950 został przekroczony. Do dnia 31. 12. 1950 r. zakontraktowano 4.047,8 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno-słoninowej, osiągając 135 proc. planu rocznego oraz 255 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

IV. Komunikacja i łączność

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowy, wodny, samochodowy i lotniczy) został wykonany w 1950 r. ogółem w 107 proc., osiągając wzrost o 20 proc. w porównaniu z r. 1949.

Koleje normalno-torowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 105 proc. przy wzroście przewozów o 14 proc. w porównaniu z r. 1949. Plan przewozu osób został wykonany w 115 proc., przekraczając o 27 proc. poziom przewozów w r. 1949. Przejęciu ładunków na dobę na kolejach normalno-torowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 w zakresie węgla, koksu i miazgi o 10 proc., rudy i piytów o 18 proc., cementu o 3 proc., ropy i przetworów naftowych o 6 proc.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły prawie czterokrotnie poziom przewozów w r. 1949. Przewozy osobowe PKS wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 63 proc. Długość obsługiwanego linii wzrosła w porównaniu z 1949 r. o 21 proc.

Plan przewozów towarowych w żegludzie śródlądowej nie został wykonany. Przewozy towarowe w żegludzie śródlądowej wzrosły jednak o 5 proc. w porównaniu z r. 1949.

V. Obroty handlowe

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o 14,5 proc. w porównaniu z r. 1949.

Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlu osiągnęły 176 proc. poziomu 1949 r., w tym obroty aparatu państwowego — 223 proc.

Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu, którego zadania zostały powiększone w ciągu roku, został wykonany w 113 proc.

W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych przekroczył średnio w roku 80 proc., a w IV kwartale 85 proc. ogólnych obrotów.

W r. 1950 dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej (zaraz do Rzymu dopiero w środę wieczerzą Eisenhowerowi).

Strajkami i demonstracjami powitano przyjazd Eisenhowera do Włoch

RZYM (PAP). — 17 stycznia, w dniu przybycia Eisenhowera do Rzymu nie ukazały się w całym Włoszech żadne dzienniki za wyjątkiem dwóch pism: organu chrześcijańskiej demokracji „Popolo” i akcji katolickiej — „Quotidiano”, obu drukowanych w zakładach graficznych należących do Kleru.

Mimo groźb, namów i obietnic władz oraz manewrów kierownictwa rozłamowych związków zawodowych, drukarze w całym Włoszech nie przewalili strajki, który wybuchł na tle ekonomicznym i politycznym.

Atak wietnamskich wojsk ludowych w kierunku na Hanoi

PARYŻ (PAP). Korespondenci dzienników francuskich donoszą z Sajgonu, że od kilku dni w okolicy Hanoi w Wietnamie północnym toczą się zaciekłe walki między nacierającymi jednostkami wietnamskiej armii ludowej a oddziałami francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Walki toczą się wzdłuż 120-kilometrowego frontu.

Sytuacja oddziałów francuskich jest szczególnie ciężka w rejonie Bao-Chuc w odległości 50 km na północny-zachód od Hanoi. Artyleria wietnamska zniszczyła w tym rejonie linie umocnień francuskich koło Tam-long. Niektóre oddziały korpusu ekspedycyjnego są okrążone przez wojska wietnamskie.

Również na wyspie Minh leżącej przy ujściu rzeki Mekong posterunki francuskie zostały zaatakowane przez wojska ludowe.

czorem, w dniu tym od samego rana zapanowała w Rzymie atmosfera napięcia. Minister spraw wewnętrznych Scelba wydał szereg specjalnych zarządzeń policyjnych, mających na celu odstraszyć ludność Rzymu od manifestacji przeciwko przybyciu Eisenhowera do Włoch.

Do stolicy ściągnięto znaczne siłki policyjne, patrolujące bez przerwy na ulicach miasta. Oddziały wojskowe stacjonowane w Rzymie postawiono w stan ostrego pogotowia. Specjalni agenci zostali zatrudnieni przy usuwaniu z murów niezliczonych napisów, skierowanych przeciwko Eisenhowerowi.

Rząd ludowo-koreański w trosce o dzieci

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Pienanu, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podjął uchwałę w sprawie założenia domów dziecka i szkół dla dzieci żołnierzy i oficerów koreańskiej armii ludowej, jak również dla dzieci tych wszystkich, którzy polegali w wojnie wyzwoleńczej przeciwko agresorom amerykańskim.

Na nowym etapie walki o pokój

Geneńska sesja Biura Światowej Rady Pokoju zakończyła obrady wydaniem komunikatu, który podkreśla „głębokie zaniepokojenie wywołane remilitaryzacją Niemiec i Japonii wśród narodów całego świata”.

W Oredziu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do ONZ stanowisko 80 narodów w sprawie remilitaryzacji Niemiec i Japonii zostało sformułowane, jak następuje:

„Potępiamy w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Niemiec i Japonii. Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów”.

Jak widać z komunikatu geneńskiej sesji, Biuro Światowej Rady Pokoju uznało sprawę remilitaryzacji Niemiec i Japonii jako centralne zagadnienie walki o pokój. Nie mogło też być inaczej, gdyż amerykańscy podpalacze świata mogli realizować swe zbrodnicze plany wiaza bezpośrednio z odrodzeniem militarystyki niemieckiej i japońskiej.

W Japonii sztab Mae Arimura wspólnie z japońskimi zbrodniarzami wojennymi, uwolnionymi z więzień, opracowuje plany szybkiego doprowadzenia tzw. japońskich sił policyjnych do stanu 300 tysięcy. Szczególne znaczenie przywiązują podpalacze świata do organizacji tzw. „rezewowego korpusu policyjnego”, który ma być całkowicie zmotoryzowany, wyposażony we wszystkie rodzaje broni z wyjątkiem lotnictwa.

Uchwały nowojorskie i brukselskie, mianowicie Eisenhowera guallera Europy Zachodniej, służą amerykańskim imperialistom do „mas-remilitaryzacji” Europy, do rozpalenia wojny na naszym kontynencie.

Cały niemal wiecie Zagłębia Ruhry idzie na przemysł wojenny do stalowni, do fabryk I. G. Farbenindustrie.

Produkcja stali w Niemczech Zachodnich jest już wyższa niż we Francji i dochodzi do 14 milionów ton w stosunku rocznym. Wyprodukowana stal idzie w znacznej części do fabryk przemysłu zbrojeniowego.

Uwaga imperialistów amerykańskich i ich agentów spod znaku Adenauera i Schumachera koncentruje się obecnie na kwestii formowania armii agresji. W tzw. „Niemlecko - Sojuszniczej Komisji Wojskowej - Technicznej” zasiadają przy wspólnym stole z generalami angielskimi, amerykańskimi i francuskimi niemieccy zbrodniarze wojenni: b. szef wydziału operacyjnego b. hitlerowskiego sztabu generalnego, gen. Heusinger i b. szef sztabu armii Rommla, gen. Speidel. Jak przysłał niedawno „vicekanclerz” z Bonn, Bluecher, władze Trzonki zobowiązały się do wystawienia 20-25 dywizji dla potrzeb atlantyckiego paktu agresji.

Działalność obrońców pokoju przeszkadza zbrodniczym planom imperialistów. Są oni do tego stopnia zaniepokojeni wielkością i znaczeniem ruchu obrońców pokoju, że podejmują kroki, wywołujące gniew i oburzenie narodów, otwierające oczy tym, którzy nie widzieli dotychczas niebezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości. Dowodem tego jest atmosfera zdecydowanej wrogości, jaka towarzyszy Eisenhowerowi w jego „blyskawiczej” inspekcji krajów Europy Zachodniej.

Przeprowadzona w ubiegłym roku akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej, zmobilizowała ponad 500 milionów ludzi na całym świecie. Ta akcja, która była ostrzeżeniem pod adresem atomowych zbrodniarzy, sprawiła, że mimo nawoływania ze strony najbardziej awanturniczych imperialistów, nie ośmielono się użyć tej broni w Korei. Akcja przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii będzie z pewnością miała jeszcze większy rozmach i zasięg.

Światowa Rada Pokoju na czele narodów podejmuje akcję na rzecz pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec i Japonii.

Na dni moralnego upadku i zbrodni

Zeznania ks. Gadomskiego w II dniu procesu w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu bandy morderców i terrorystów z Wolbromia, po zeznaniach osk. Grabińskiego i zarządzanej przez przewodniczącego przerwie, zeznaje osk. Piwowarski.

Oskarżony przyznaje się częściowo do winy. Składa on zeznania w sprawie morderstwa dokonanego na milicjancie Kamionce. Morderstwa dokonał oskarżony wraz z Wójcikiem na polecenie osk. Podsiady.

Następny zeznaje osk. Rogalski. Do winy przyznaje się i opisuje swój udział w zamordowaniu Waldemara Grabińskiego.

Z kolei zeznaje osk. Podsiady. Stwierdza on, że na weselu u kuzynki poznał osk. Adamusa, który zaproponował mu wstąpienie do „AP”.

Oskarżony przyznaje się również do współudziału w napadzie w Szeszynie i stwierdza, że Adamus o powiadził mu o zastawieniu nauce-czela Seweryna. W toku dalszych zeznań oskarżony przyznaje, że był częstym gościem u współoskarżonej Grabińskiej.

Oskarżony stwierdza dalej, że otrzymał od Eupki pistolet, który pochodził od ks. Gadomskiego. Potwierdza również złożone w śledztwie zeznania, że ksiądz Gadomski namawiał Grabińskiego i Łupka do zamordowania Stasiurki i Kamionki.

KRAKÓW (PAP). — W drugim dniu rozprawy przeciwko członkom dywersyjno - terrorystycznej bandy pod nazwą „AP” zeznawali dalsi oskarżeni oraz świadkowie. Zeznania te: GADOMSKIEGO I OBORSKIEGO wywypikły rolę jako inspiratorów i moralnych przywódców bandy.

Wykretne oświadczenia ks. Oborskiego przerywane były dramatycznymi protestami osk. GRABIŃSKIEGO, która na skutek jego namowy zezwoliła na zamordowanie własnego syna.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy, sąd przesłuchał 24-letniego członka bandy „AP”, oskarżonego Henryka Adamusa. Przyznał się on

do zarzutów aktu oskarżenia i opisał sądowi przebieg swojej przestępczej działalności. W cynicznych słowach Adamus odmawiał okoliczności, w jakich dokonał morderstwa na osobie kierownika szkoły podstawowej we wsi Jezówka — Władysława Seweryna.

Obrońcy prywatnej inicyjatywy

Adamus opowiedział również o swym udziale w napadzie na spółdzielnię, podczas którego zrabowano 90 tysięcy złotych, obracając tę sumę na „zapomogi” dla członków bandy.

Oskarżony, który był przez pewien czas kierownikiem bandy, spotykał się kilkakrotnie z księdzem Oborskim.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał oskarżonego ks. Gadomskiego, wikariusza parafii w Wolbromiu. Ks. Gadomski usiłował przekonać sąd, że nie był członkiem nielegalnej organizacji, a jedynie utrzymywał kontakt z tą bandą, która — jak się wyraził — „miała na celu obronę inicyjatywy prywatnej”.

Udział bandytom „porad moralnych”

Do ks. Gadomskiego, który był moralnym doradcą bandy, zwrócił się pewnego dnia osk. Łupka, prosząc o wyjaśnienie, czy chrześcijanin może zabijać. Ponieważ Łupka przybył w towarzystwie jakiegoś drugiego bandyty, ks. Gadomski „po upewnieniu się, że ten drugi człowiek jest również pewny” wygłosił dłuższy wykład na temat piątego przykazania.

Konkluzja „moralnych wywodów” ks. Gadomskiego było stwierdzenie, że Łupka i jego towarzysze nie powinni wydawać wyroków śmierci, po nieważ często bywają pijani i mogli by przypadkiem zabić niewinnych ludzi.

Prokurator: — Czy na podstawie tej wypowiedzi oskarżonego — Łupka — jeżeli postanowił coś na trzeźwo i nie dla osobistych porachunków — mógł się czuć upoważniony do ska-

żywania na śmierć aktywisty partyjnego Stasiurki, do zamordowania Waldemara Grabińskiego i wychłosta nia nauczycielki Boratyńskiej?

Oskarżony odpowiada na to ku obrzenu obcej na sali publiczności: „Mogli oni nie zrozumieć tych wszystkich subtelności, jakie posiada teologia katolicka”.

Po „poradę moralną” przychodził do ks. Gadomskiego również oskarżony Barczyk. „Pytał on mnie o zdanie — mówi oskarżony — bo chciałem zamordować swoją profesorkę z gimnazjum — Boratyńską, która była wykładowczynią historii i sagadnien Polski Współczesnej”. Tym razem ks. Gadomski oświadczył, że zaobojstwo nie powinno być dokonane, ponieważ — jak zeznał oskarżony w śledztwie — „ze względu na słaby stan jej zdrowia chłosta mogła mieć decydujące znaczenie”.

Prokurator pokazuje ks. Gadomskiemu dwa pistolety, znalezione u jednego z członków bandy.

Prokurator: — Czy potrafi oskarżony poznać pistolet, który pożyczył dla zabicia Waldemara Grabińskiego?

Oskarżony: — Tak.

Ks. Gadomski zeznaje dalej, że zamordowany tym pistoletem 14-letni Waldemar Grabiński był jego uczniem.

Dalsze pytania prokuratora ujawniły stosunek oskarżonego do hitlerowskiego okupanta.

Prok.: — Czy oskarżony w jakikolwiek sposób brał udział w walce z okupantem?

Osk.: — Nie.

Prok.: — Czy oskarżony wie, jakie było w tej sprawie stanowisko waszego ordynariusza kieleckiego?

Osk.: — Wiem, że biskup Kacmar rek pisał listy pasterskie, w których ostrzegał młodzież przed nie przemyślany czynami.

Konfrontacja morderców

W dalszym ciągu przesłuchania ks. Gadomskiego zadawali pytania obrońcy. Dążyli oni do wyjaśnienia okoliczności, w jakich oskarżony nakłaniał członków bandy do zamordowania aktywisty partyjnego Stasiurki, funkcyjariusza Milicyj Obywatelskiej Kamionki oraz do innych zbrodniczych występów przeciwko mieszkańcom Wolbromia.

Kłam wykrętym zaprzeczeniem oskarżonego księdza zadaje Łupka, który w całej rozciągłości podtrzymał swoje zeznania odnośnie podlegania przez księdza Gadomskiego do popełnianych przez bandę morderstw.

W dalszym ciągu rozprawy składał zeznania ks. Oborski, po czym nastąpiła konfrontacja oskarżonego księdza Oborskiego z osk. Grabińską. Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków oskarżenia.

Sprawozdanie z zeznań ks. Oborskiego i świadków oskarżenia podamy w dniu jutrzejszym.

W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Lud stolicy manifestował swą wdzięczność dla Armii Wyzwolicielskiej

WARSZAWA (PAP). — 17 stycznia br. w 6 rocznicę swego wyzwolenia Warszawa zmanifestowała głęboką wdzięczność dla niezwykłej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielskiej oraz złożyła hołd jej bohaterom, poległym w walkach o oswobodzenie naszej stolicy.

Lud Warszawy manifestował swą wdzięczność i miłość dla swych wyzwolicieli, pokrywając pomniki i groby żołnierzy radzieckich wieńcami i nęcącymi kwiatami.

Centralne uroczystości odbyły się przy pomniku Braterstwa Broni na Pradze.

„W dniu dzisiejszym najbardziej serdecznie uczucia wdzięczności i miłości biega do tego, którego genialna myśl i wola legły u podstaw zwycięstwa ZSRR nad hitlerowskim faszyzmem, którego geniusz przewodził dziś sprawie walki o trwały pokój na świecie, o lepszą i szczęśliwą przyszłość ludzkości — do Wielkiego STALINA”.

eministrów Obrony Narodowej — gen. Koryzyc i gen. Poptawski, sekretarz KW PZPR tow. Wieha.

Obecny był również ambasador ZSRR Wiktor Lebediew i przedstawiciel Armii Radzieckiej — Wyzwolicielski Warszawy — z attache Wojskowym ZSRR — gen. mjr. Kazimierzem na czele.

Posiedzenie zagal przewodniczący SRN — Jerzy Albrecht, który po wiedział m. in.:

„W dniu dzisiejszym najbardziej serdecznie uczucia wdzięczności i miłości biega do tego, którego genialna myśl i wola legły u podstaw zwycięstwa ZSRR nad hitlerowskim faszyzmem, którego geniusz przewodził dziś sprawie walki o trwały pokój na świecie, o lepszą i szczęśliwą przyszłość ludzkości — do Wielkiego STALINA”.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Planu 1950 r.

(Dalszy ciąg ze str. 1-4ej)

równie uspołecznionej, jak i prywatnej) wzrosły w porównaniu z r. 1949 ogółem o około 40 proc. Dostawy te wzrosły w zakresie maki pszennej i żytniej o 12 proc., mięsa o 79 proc., mleka o 30 proc., masła o 12 proc., jaj o 58 proc., cukru o 6 proc., miodu o 24 proc., tkanin bawełnianych (łącznie z konfekcją) o 3 proc., tkanin wełnianych (łącznie z konfekcją) o ponad 10 proc., tkanin jedwabnych (łącznie z konfekcją) o 47 proc., obu wia skórzanego o 63 proc., żarówek o 40 proc., radioodbiorników o 77 proc. w porównaniu z r. 1949.

Skup trzody chlewnej, dokonany przez aparat uspołeczniony, wzrósł w porównaniu z r. 1949 o 96 proc., bydła rogatego o 50 proc., mleka o 34 proc., jaj o 78 proc. W wyniku wzrostu skupu nastąpił dalszy wzrost

udziału aparatu uspołecznionego w skupie nadwyżki towarowej. Udział ten wzrósł w zakresie skupu jaj do 74 proc., warzyw do 36 proc.

Plan sieci uspołecznionego aparatu detalicznego wykonany został w 120 proc. Liczba placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalu wzrosła o 36 proc. w porównaniu z r. 1949.

Ogółem w r. 1950 uruchomiono ok. 15 tys. nowych uspołecznionych punktów sprzedaży detalicznej. W r. 1950 nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 179 proc. w porównaniu z r. 1949.

W wyniku wzrostu masy towarowej oraz rozwoju sieci placówek handlowych, nastąpiła poprawa zaopatrzenia ludności.

re szpitali, dzięki czemu powiększyła się liczba łóżek o 4.000. Liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych zwiększyła się o 3,8 tys., tj. o 28 proc. w porównaniu z r. 1949. Liczba lekarzy osiągnęła około 9,7 tys. osób, tj. zwiększyła się o 10 proc. w porównaniu z r. 1949.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem liczba żłobków ogółem wzrosła o 18 proc. w porównaniu z r. 1949, a liczba dzieci korzystających z tych żłobków wzrosła o 20 proc. w porównaniu z r. 1949, przy czym przyszedł miesiąc w żłobkach przy zakładach pracy wyniósł 44 proc. Liczba sezonowych żłobków zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 70 proc.

Rok 1950 stanowił również okres poważnych osiągnięć w dziedzinie upowszechnienia kultury, a w szczególności na wsi. Nastąpił dalszy rozwój sieci bibliotek powszechnych. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 34 proc. w porównaniu z r. 1949, w tym na wsi o 37 proc.

Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 116 mil. egz., tj. wzrósł o 59 proc. w porównaniu z r. 1949. Globalny nakład dziennych gazet osiągnął 4,5 mil. egzemplarzy, tj. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z r. 1949.

Liczba czynnych kin miejskich wg stanu na koniec roku osiągnęła 658. Filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 20 proc. więcej szkół, niż w r. 1949, w tym na wsi o 22 proc. Liczba stałych kin wiejskich na koniec roku osiągnęła stan 603.

Przeprowadzono poważne prace przy budowie osiedli robotniczych w Warszawie, w Łodzi, w woj. katowickim oraz w Nowej Hucie.

IX. Dochód narodowy

W wyniku zwiększenia zatrudnienia i wzrostu wydajności pracy we wszystkich dziedzinach produkcji materialnej oraz dzięki oszczędności w zużyciu środków produkcji, dochód narodowy według szacunkowych obliczeń wzrósł o ok. 21 proc. w porównaniu z r. 1949. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego podniósł się równocześnie o ok. 64 proc. w r. 1949 do ponad 70 proc. w r. 1950.

VI. Wzrost zatrudnienia, wydajności pracy i płacy

W r. 1950 nastąpił dalszy, szybki wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników zatrudnionych ogółem w administracji państwowej i w całości socjalistycznej sektora gospodarki, osiągnęła 4,7 mil. osób, tj. wzrosła o 17 proc. w porównaniu z r. 1949. Zatrudnienie ogółem w przemyśle państwowym osiągnęło około 1,8 mil. osób, tj. wzrosło o 16 proc. w porównaniu z r. 1949.

Przeciętny stan zatrudnienia w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrósł w porównaniu z r. 1949 o ok. 50 proc. i wyniósł ok. 430 tys. osób.

Wzrostowi zatrudnienia towarzyszył równoczesny poważny wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy, mierzona wartością produkcji na robotnika produkcyjnego w roku, wzrosła ogółem w przemyśle państwowym o 9 proc. w porównaniu z r. 1949, w tym: w przemyśle hutniczym o 9

proc., w przemyśle budowy maszyn o 10 proc., w przemyśle chemicznym o 21 proc., w przemyśle włókiennym o 13 proc.

Szerogą gałęzią przemysłu jednak, a w tym przemyśle węglowym, nie osiągnięto założonego w planie wzrostu wydajności pracy.

W uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych przestano rębować na jednego pracownika wzrost ogółem o 19 proc. w porównaniu z r. 1949.

W kolejach normalnotorowych (PKP) wydajność pracy na pracownika eksploatacyjnego zwiększyła się o ponad 8 proc. w porównaniu z r. 1949.

Przeciętna płaca realna pracowników należymy podniosła się w r. 1950 o około 6 proc., przy równoczesnym poważnym wzroście nakładów państwa na akcję czasów pracowniczych, na lecnicstwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

VIII. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Rok 1950 przyniósł również poprawę warunków komunalnych w miastach i osiedlach robotniczych. Przeprowadzono prace nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o ok. 5 proc. w porównaniu z r. 1949. Ogólna długość linii trolejbusowych i tramwajowych w miastach zwiększyła się w porównaniu z r. 1949 o 10 proc. Wykonano pierwszy etap gazyfikacji kraju, realizując przedterminowo budowę gazociągu z Podkarpacia do Warszawy.

Plan oddania do użytku izb mieszkalnych w ramach gospodarki socjalistycznej został poważnie przekroczony. Oddano do użytku 81,6 tys. izb, zamiast planowanych 68,5 tys.

Ogólna liczba izb mieszkalnych w miastach zwiększyła się o ok. 2 proc. w porównaniu z r. 1949, podczas gdy plan przewidywał wzrost o 1,5 proc.

Truciele dusz i organizatorzy zbrodni

Wstrząsające są zeznania oskarżonych na procesie krakowskim. Wykazują one przerażające bagno moralne, dno upadku do jakiego stoczył się oskarżony w swej nienawiści do państwa ludowego. Odsłaniają one ohydny działalność dokonaną i w karego parafii Wolbrom. Patronowa i organizacji podziemnej i pełnił jej członków do morderstwa i grabieży, do tak potwornej zbrodni, jak skłonienie matki do wyrażenia zgody na zgładzenie jej dziecka.

W drugim dniu procesu składał zeznania ksiądz Gadomski. Przez sął przechodził pomruk oburzenia, gdy ks. Gadomski usiłuje zaprzeczyć, że dał mordercy broń dla zabicia Waldka. Twierdzi, że nie mógł rzekomo odmówić prośbie Łupki o broń i jakoby nie wiedział, że ma on zabie człowieka.

Pistolet, który wręczył Łupce, ks. Gadomski nazywa „cackiem”. To „cacko” chował on za ołtarzem w kościele. Kiedy prokurator podniósł ze stołu pistolet i zapytał księdza czy poznał swoje „cacko”, to tam na ławie oskarżonych siedzi matka, której dziecko zabito tym „cackiem” — ksiądz Gadomski opuścił głowę. Cieżkie milczenie zapadło na sal.

Ten nauczyciel religii w szkole, otrzymanwszy z powrotem swoje „cacko” po dokonaniu zbrodni, schował je. Było mu jeszcze potrzebne. Po co? Ks. Gadomski czekał na wojnę.

Silne napięcie na sali wywołały zeznania ks. Oborskiego, głównego moralnego sprawcy zaborstwa 14-letniego Waldka. Ten „wytrawny” pedagog, który wykiadał w seminarium duchownym w Kielcach i miał zostać profesorem teologii na Uniwersytecie Warszawskim, z całą

wprawa kazniści i jezuita starał się zmyć swoją odpowiedzialność za mord dokonany na dziecku.

Z największym cynizmem i obłudą zbrodniarza o kamiennym sercu, który po popełnieniu zbrodni uśmiecha się z niej wykręcić, oświadcza ks. Oborski pod adresem matki zamordowanego Waldka: matka nigdy dziecka nie zabije, a jeżeli zabiła, to tylko ona jest odpowiedzialna.

I wtedy rozegrała się scena, która wywarła wstrząsające wrażenie na zebranych, scena, która przegwałdziała ks. Oborskiego.

Przed stołem sędziowskim staje obojętnie matka Waldka. Odwracając się do siebie twarzą. Grabińska patrzy prosto w oczy księdzu Oborskiemu, podnosi dwa palce i łamiącym się ze wzruszenia głosem mówi: „Przysięgam przed Bogiem, którego najgłębiej kocham i przed wysokim trybunałem, że ksiądz Oborski namówił mnie do straszliwej zbrodni zabicia własnego syna. Ks. Oborski ohydnie kłamie, zrzucając na siebie winę. Chciałam księdza oczekować ocałić, ale teraz widzę dobitnie, że ks. Oborski jest łudazem, podłym judaszem w sutannie, że na jego rękach jest krew mego dziecka”.

Ks. Oborski nie wytrzymał tej prawdy, która padła z ust matki Waldka, nie wytrzymał jej klujacego wzroku. Opuścił oczy: stał jak skamieniały.

Ks. Oborski doskonale wiedział o istnieniu organizacji podziemnej na terenie Wolbromia. Znał on również treść porozumienia podpisanego między rządem a episkopatem.

„Znam punkt umowy, powiedział na rozprawie ks. Oborski, który mówi o obowiązku niesienia przez kościół pomocy państwu w zwalczaniu podziemia. Wiem, że zgodnie z umową, kościół powinien potępiać wro-

gą działalność podziemia i biorących w nim udział duchownych”.

Ale ks. Oborski, jak wykazała cała rozprawa, ani przez chwilę nie myślał o wprowadzeniu w życie tych postanowień. Kiedy prokurator zapytał go, dlaczego nie zawiadomił rządu o istnieniu podziemnej organizacji, ksiądz ze spokojem i obojętnością odpowiedział: „W porozumieniu między rządem a episkopatem wszystko to było powiedziane ogólnie. Ja czekałem, że ordynariusz wydadzą szczegółowe rozporządzenia w sprawie walki z podziemiem”.

Ale nie tylko ks. Oborski uważał porozumienie między rządem a kościołem za sprawę pozbawioną znaczenia.

Ks. dziekan Oborski — jak się okazuje, dał swemu wikariuszowi ks. Gadomskiemu urlop, aby ten mógł wyjechać do ks. kanonika Jaroszewicza, zastępcy biskupa Kaczmarska, i poradzić się go co zrobić, jak się ukryć przed groźącym aresztowaniem za antyludową działalność.

A jak się zachował ks. kanonik Jaroszewicz? Czy znając treść porozumienia między państwem a kościołem potępił księdza Gadomskiego, czy zawiadomił władzę o istnieniu organizacji podziemnej? Nie!

Sąd zdemaskował nieludzka działalność ks. Oborskiego i ks. Gadomskiego jako największym oburzeniem słuchali licznie zebrani na sali sądowej robotnicy i młodzież znanego o zbrodniczej działalności morderców. Społeczeństwo polskie i cały postępowy kler, który ofiarnie i lojalnie współdziałał z rządem w budowie lepszego jutra dla narodu polskiego — zdecydowanie potępia obu księży, odwraca się od nich z odrazą i wstrętem.

I jedno pytanie cisnie się na usta wszystkich, którzy śledzą proces krakowski, co na to episkopat, co na to wyższa hierarchia kościoła katolickiego w Polsce?

MARIAN MINOR

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

NASZE MIASTO

W dniu pamiętnej rocznicy wyzwolenia

Radośnie obchodzimy dziś nasze miasto swą szóstą rocznicę wyzwolenia spod jarzma faszyzmu i kapitalistycznego wyzysku. Święto dzisiejsze zadokumentuje, jak co roku, przełomowe znaczenie daty 19 stycznia dla życia Łodzi, zadokumentuje naszą niezłomną waleczność i przyjaźń dla Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność.

Uroczyste posiedzenie Rady Narodowej

Dzisiaj O GODZ. 18 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a rozpocznie się uroczyste posiedzenie Rady Narodowej. Na posiedzeniu tym przewodniczący Prezydium RN tow. Marian Minor złoży sprawozdanie z działalności Prezydium Rady. Następnie przemówienia wygłoszą przedstawiciele klubów radnych oraz wojska. Wręczone również zostaną nagrody m. Łodzi za rok 1950 — inż. Romanowi Szymborskiemu, inż. Józefowi Korskiemu i inż. Witoldowi Korskiemu za prace architektoniczne.

Po zakończeniu obrad odbędzie się część artystyczna uroczystości.

Ku czci bohaterów

O GODZ. 19 delegacja radnych uda się z wieńcami na groby żołnierzy radzieckich w Parku im. Poniatowskiego oraz na Radogosz, gdzie zginęły męczeńską śmiercią w hitlerowskim więzieniu dziesiątki mieszkańców Łodzi. Wieńce złożone zostaną również na Płycie Nieznanego Żołnierza.

Otwarcie nowych obiektów

Dzisiaj również przybędą naszymu miastu dwa obiekty, otwarte dla uczczenia pamiętnej rocznicy. Przy ul. Warmińska na Chojnach otwarty będzie żłobek dla 65 dzieci oraz zakończone zostaną prace remontowe w lokalu przy ul. Tymienieckiego 5, który niebawem zostanie oddany do użytku Ośrodka Metodycznego dla racjonalizatorów i przedowników pracy.

Sześć lat temu, w dniu 19 stycznia 1945 roku, skończyła się dla Łodzi koszmarna noc hitlerowskiej okupacji. Mieszkańcy naszego miasta wyszli z nor i piwnic na światło nowego, jasnego dnia, wyszli po raz pierwszy na ulice miasta jako wolni ludzie. Wyszli na ulice, gdzie w takt baskotu swych czołgów — maszerowali żołnierze Armii Radzieckiej, tej Armii, która przyniosła nam upragnioną wolność.

Ludzie płakali ze szczęścia. Ciałano wano wybacwów-żołnierzy radzieckich, którzy krwią swą, przelaną w tysięcznych bitwach — zapewnił nam wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma, którzy swym wiekopomnymi zwycięstwami — jedynymi w historii świata — pomogli ludowi polskiemu ująć władzę we własne ręce.

Tegoż samego dnia w Łodzi rozpoczęło się nowe życie. Maszury i uczucie naszego miasta pod wodzą klasy robotniczej i jej Partii — przystąpiły natychmiast do usuwania zniszczeń wojennych, do uruchomienia fabryk i zakładów pracy, zdewastowanych w straszliwy sposób przez okupanta.

I choć wróg klasowy, skumany z okupantem, zaprzędnął wywiadowi anglosaskiemu — czynił wszystko, by sparaliżować naszą pracę i nasz wspaniały rozwój — masy pracujące Czerwonej Łodzi, w oparciu o wzór, o przyjaźń i o moc wielkiego Związku Radzieckiego — prowadzili brzo wyczerpienia walkę o lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Uruchamiano i odbudowywano fabryki w tempie dotychczas u nas niespotykanym. Rozbudowywano nasz przemysł bez przerwy. Rosła liczba zatrudnionych. Bezrobocie —

ta ongiś straszliwa klęska robotniczej Łodzi — została zlikwidowana na zawsze. Kiedy przed wojną w Łodzi — w czasach najlepszej koniunktury było zatrudnionych zaledwie 160 tysięcy osób, a liczba całkowicie i półbezrobotnych wynosiła przeciętnie po 120 tysięcy, to obecnie w Łodzi liczba zatrudnionych wynosi ponad 317 tysięcy osób, co stanowi ponad 50 procent ogółu mieszkańców i jest najwyższym odsetkiem czynnej zawodowości ludności.

Rozwijający się bez przerwy przemysł włókienniczy, metalowy i budowlany — woła nowych rąk i mózgow do pracy, aby wykonać gigantyczne zadania Planu 6-letniego. W tej chwili brak nam jeszcze w wymienionych wyżej przemysłach ponad 12 tysięcy robotników i 2 tysiące pracowników umysłowych. Oto jest rożmach socjalistycznej gospodarki i socjalistycznego budownictwa.

Podczas gdy tam, na Zachodzie, bankierzy angielscy i amerykańscy skazują miliony na głód, bezrobotnie i nędzę, gdy szukają wyjścia z tej katastrofalnej dla nich sytuacji przez propagowanie nowej wojny i agresji — my walczyć o pokój — budujemy nową Łódź, miasto klasy robotniczej.

Rok ubiegły był rokiem przełomowym w dziedzinie budownictwa i rekonstrukcji naszego zaniechanego przez kapitalistów miasta. Wskazuje na to szereg cyfr.

W roku 1949 wybudowaliśmy na terenie Łodzi zaledwie 15 obiektów rozproszonego budownictwa o łącznej liczbie 404 izb.

W roku 1950 — w wyniku całego rocznej pracy — zostało oddane do użytku 2248 izb, czyli wzrost wyraża się cyfrą 560 procent.

A przecież to jest dopiero nasz start, to jest dopiero nasz początek.

W ramach Planu 6-letniego mamy robotnikom łódzkim 40 tysięcy nowych izb, a 40 tysięcy nowych izb — to znaczy: mieszkania dla 80 tysięcy ludzi, to znaczy tyle, co budowa całego nowego miasta.

Będą to nowe mieszkania, zaopatrzone w wodę, kanalizację, gaz i elektryczność. Budowa tych mieszkań to wypełnienie programu naszego Rządu i Partii, to program działania naszej władzy terenowej. Budowa 40 tysięcy nowych izb stworzy już wyraźny zarys robotniczej Łodzi jako nowego socjalistycznego miasta.

A przecież prócz tych tysięcy nowych mieszkań budujemy nowe szkoły, przedszkola, żłobki. W dniu dzisiejszym oddajemy do użytku dwa piękne żłobki w dzielnicach robotniczych — na Chojnach i Bałutach.

Ośrodek Zdrowia w dzielnicy Bałuckiej, wybudowanie ambulatorium pediatrycznego na Widzewie, rozbudowa szpitalnictwa, budowa wspaniałego gmachu teatralnego, to wszystko dowód ciągłej troski o człowieka pracy, o pełne zaspokojenie jego potrzeb zdrowotnych, kulturalnych i bytowych.

KAZIMIERZ KUCNER

Z-ca Przew. Prezydium Woj. Rady Narodowej

SZEŚĆ LAT TEMU

Żeby zrozumieć i należycie ocenić osiągnięcia naszego województwa na przestrzeni minionych sześciu lat na leży cofnąć się myślą do stycznia 1945 r., odtwarzając w pamięci obraz pierwszych dni po wyzwoleniu.

W dziedzinie rolnictwa mieliśmy wówczas olbrzymi brak siły pociągowej. W notatkach z 1945 roku, dotyczących bogatego powiatu kutnowskiego czytamy m. in.: W gromadzie Sienaków, gmina Sójki, jest tylko

jeden i to chory koń, co będzie, jak nadzieje para orki i siewu?!

Zniszczenie domostw, a nawet całych wsi zrównanych bądź wskutek działań wojennych, bądź też, jak w powiecie taskim czy sieradzkim, zburzonych przez faszystów hitlerowskich na potrzeby poligonu, stwarzało niemiernie trudności zagospodarowania ziemi, przy czym ówczesne ruchy migracyjne ludności przyczyniły do dodatkowych kłopotów. Wyni-

szone przez okupanta pogłowie trzody chlewnej, była i prawie całkowicie zniszczenie drobiu było powodem olbrzymich trudności aprowizacyjnych.

Wielkie trudności transportowe z powodu zniszczenia taboru kolejowego, braku samochodów itp. — to dopełnienie trudności w zapożyczaniu miast naszego województwa w potrzebne artykuły, miast, w których klasa robotnicza prowadziła walkę o jak najpiękniejszą przyszłość upaństwowionych fabryk.

Również w dziedzinie szkolnictwa były olbrzymie braki. W wielu szkołach naszego województwa nie było żadnych potrzebnych sprzętów, a brak książek, zeszytów i papieru powodował olbrzymie trudności w organizowaniu nauki.

Te wycinkowo wzięte przykłady stanu naszej gospodarki w roku 1945 powinny nam pomóc przy porównaniu z tym, co obecnie posiadamy, do właściwej oceny naszych wielkich osiągnięć.

Dowodem wzrostu uświadomienia mas chłopskich naszego województwa jest 112 spółdzielni produkcyjnych, twierdz socjalistycznej walki o nową wieś. Stanowią one potężne uderzenie przeciwko kulaństwu i wyzyskowi na wsi, a osiągnięcia gospodarze tych spółdzielni, to najlepsza propaganda wyższości gospodarki zespolonej nad gospodarką indywidualną. Państwowe Ośrodki Maszynowe i olbrzymia sieć Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zapewnia na leką obsługę w czasie orki, siewu czy żniw zarówno spółdzielniom produkcyjnym, jak małym i średnim rolnikom. Setki traktorów pracują na naszych polach. Zlikwid-

waliśmy odłogi, a siew rzędowy stosowany jest we wszystkich wsiach naszego województwa. Coraz więcej motorów i maszyn zastępuje siły ludzkie i końskie, stwarzając w ten sposób zupełnie nowe warunki pracy na roli.

Pogłowie trzody chlewnej już dawno przekroczyło stan przedwojenny, a przez kontrakcję trzody, żółt i rosła przemysłowa — wielkie rze są chłopów naszego województwa włączone zostały do planu ogólnopolskiego. Olbrzymia sieć sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarcza potrzebnych rolnikom artykułów, zakupując jednocześnie całą masę towarową od rolników po cenach tak skalikowanych, że gospodarstwo jest istotnie opłacalne.

Wzrasta aktywność w zapożyczaniu świata pracy w potrzebne artykuły, wzrasta coraz bardziej łączność miasta ze wsią, a tym samym w masach chłopskich rozumienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie ma już dzieci w naszym województwie, które musiałyby pozostawać poza szkołą, a sieć szkół jest tak rozmieszczona, by całkowicie zatrzeć różnicę między dziećmi wsi i miasta. Na wyższych uczelniach wielki odsetek uczącej się młodzieży to dzieci robotników i chłopów naszego województwa, a rok bieżący będzie wielkim zwycięstwem nad analfabetyzmem w naszych wsiach, miasteczkach i miastach. Tej klasie społecznej jednolite organa władzy terenowej, jakim są rady narodowe, wydały zdecydowaną wojnę. Na setkach kursów dla analfabetów starzy i młodzi opanowują sztukę czytania i pisania, której nie miały wykonywać w czasach sanacyjnego zacofania i ciemnoty.

Zakłady przemysłowe w miastach naszego województwa osiągnęły pełną sprawność. Wielki ruch współzawodnictwa daje wspaniałe, coraz większe osiągnięcia, czego rezultatem jest zwiększająca się stale ilość i jakość produkcji dla potrzeb miasta i wsi.

Jasną jest rzeczą, że te wszystkie nasze sukcesy zostały wypracowane w ciężkiej walce klasowej, która toczy się bez przerwy i wyczerpienia na wszystkich odcinkach naszej pracy, a zwłaszcza na froncie walki o socjalistyczną przebudowę wsi.

Od początku wyzwolenia nasze województwo, jak i cały kraj korzystało i korzysta z potężnej pomocy ze strony Związku Radzieckiego.

Transporty żywności z ZSRR pozwoliły nam opanować trudną sytuację aprowizacyjną 1945 r.; surowce przemysłowe — uruchomiły nasze fabryki, a doświadczenia naszego wielkiego sąsiada i przyjaciela pomagają nam stale przewyżczać i zwalczając trudności.

Nasze województwo nie pozostaje w tyle w wielkiej walce, jaka toczy się w Polsce o przebudowę ustroju, o budowanie podstaw socjalizmu. Nie pozostaje i nie pozostanie w tyle, bowiem klasa robotnicza i chłopstwo i średniorolni naszego terenu coraz jaśniej rozumieją, że pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w oparciu o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — zbudujemy wspaniałą, jasną przyszłość dla wszystkich ludzi pracy.

Hymn wolnej pracy

Powrót do gniazda rodzinnego był zastrzykiem, który walał we mnie nowe soki żywotne, wyczerpane tu laską i pobytami na froncie.

Wróciłem do Łodzi, do tego miasta, które mnie wychowało, nauczyło kołać walkę o wolność i sprawiedliwość społeczną, a nienawidzić wyzysku i ciemnoty, do miasta, o bruki którego zdarłem wiele par zełówek... w beznadziejnym poszukiwaniu jakiegokolwiek zajęcia — wróciłem z wiarą i pewnością, że Łódź oddadę będzie miastem szczęścia, a nie niedoli człowieka pracującego.

Ofensywa zatrzymała się na lewym brzegu Wisły. Do domu pozostało mi 130 kilometrów, które chwilowo były nie do przebycia. Patrząc na kłębowisko dymów nad Warszawą, widziałem dymy nad moim miastem.

Złapano do niewoli hitlerowców na zapytanie o panujących w oddziałach niemieckich odpowiedzi, nie bez ironii:

— Przygotowujemy się do generalnego skracania frontu. Armia Radziecka jest tak uzbrojona i tak bohaterstwo walczą, że my tylko wówczas nie uciekamy, kiedy Rosjanie zaprzestają pościgu...

Rozkaz padł. 12 stycznia rozpoczęła się ofensywa. Już 17 stycznia oddziały Armii Radzieckiej i Armii Wojska Polskiego wkroczyły do Warszawy. Faszysti wiali w panice na wszystkich odcinkach frontu, mając stale „na piętach” nacierające dywizje. Nie przydała im się na nie silnie rozbudowana sieć umocnień ziemnych i betonowych. W ciągu jednego dnia oddziały hitlerowskie odają szereg miast i ponad 800 drobniejszych miejscowości na jednym tylko odcinku działania wojsk i Frontu Białoruskiego.

Armia Radziecka naciera dalej w kierunku na Łódź.

W ślad za oddziałami pancernymi, które już dosięgły Łodzi, z trzech stron podszły zasadnicze siły piechoty i wspierającej ją artylerii. Obawiając się osaczenia, nieprzyjacieli zaczęli bronić drogi wodącej do Łodzi!

Wanda Moliterowa przygotowująca właśnie śniadanie dla dziecka. Spojrzawszy mimowolnie w okno, krzyknęła radośnie: — ulicą szła szpicla radziecka. Moliterowa wybiegła na spotkanie drogiej gości —

oswobodzicieli, ze skromnym poczęstunkiem. Otoczyli ją ze śmiechem, przyjmując jadło i napój.

— Już teraz jesteście wolni. Hitlerowcy wzięli aż się kurczy.

Łódź została oczyszczona z okupantów. Radzieccy czołgiści, piechurzy, artylerzyści i kawalerzyści ścigają ustępującego nieprzyjaciela, zmuszając go do walki w niedogodnych dla niego warunkach.

W ciągu dziesięciu dni imponującej, nie znającej przykładu w dziejach wojen ofensyw, od 14 do 21 stycznia, wojska I Frontu Białoruskiego zadaly nieprzyjacielowi ogromne straty. Zginęło przy tym 80.000 hitlerowskich żołnierzy.

Niewesoły widok przedstawiała dla mnie Łódź w owych pierwszych godzinach. Siedłem przez teren byłego ghetta omijając gruzy, kupy śmieci, walające się w fantastycznych pozycjach trupy hitlerowskich

obrońców „Litzmannstadt”. Nie udało im się go obronić. „Litzmannstadt” zginął. Na jego miejscu powstała z sześciolatniego niebytu — Łódź.

Mrok już zapadał — kroczę sam porożbijanym chodnikiem. Mocno stukam butami, bo chcę, by miasto moje wiedziało, że już wszedł polski żołnierz w jego ulice, żeby obudziło się ze snu, w którym jest porażone mimo wczesnej godziny.

Odnajduję swój dom. Nazajutrz nie mogę przejść spokojnie ulicą. Co chwila ktoś mnie zatrzymuje i ścisła ze łzami w oczach. Nie tylko moi przyjaciele — zresztą w tych dniach wszyscy wszystkim byli przyjaciółmi. Mój mundur budzi wszędzie entuzjazm.

Czerwień wstąpił w kłopotach mówi mi, że nie sprzeniewierzyło się miasto swoim tradycjom, że Łódź była i jest czerwona, że jak była tak i pozostała miastem proletariackim,

że — przestała być kopalnią złota dla rodzimych i zagranicznych kapitalistów.

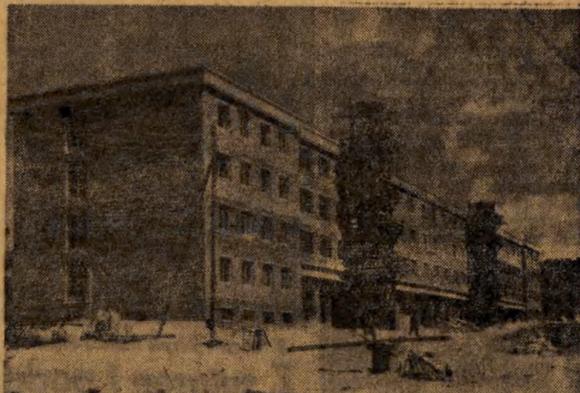
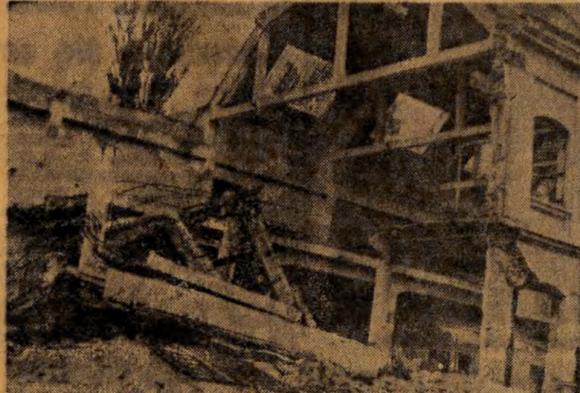
Nie leje się na ulicach Łodzi krew robotników i nigdy już nie będzie się lala. Nigdy już chwila łapa nie sięgnie po pot ludzki, by w złoto go przetopić. Łódź jest na zawsze wolna od wszelkiego ucisku.

W palacach, należących ongi do fabrykantów, rozbrzmiewa śmiech i radość. Bawią się tam, uczą i wychowują dzieci robotnicze. Przed wojną taki obraz — to mrzonka i utopia. Dziś — to zdobycz klasy robotniczej, której już nikt nie odbierze. Tej zdobyczy, jak i wielu innych strzeże nasza Partia i Rząd Polski Ludowej.

Z okna mego mieszkania widać błyszczące światłem okna fabryki i słychać głąchy szum maszyn. Łódź śpietwa swoją pieśń — hymn szczęścia i wolnej pracy.

STEFAN KLIMCZAK.

PIEŚŃ O BAŁUTACH



Oto cegły czerwone. Z cegieł co dzień z murem mur. Z murów ściany, ze ścian — domy: słońce jasno wygląda z chmur.

Nowe domy — pomnik poległym. W walce niecierń upłynął rok. A teraz popatrz: cegła do cegły tęskni i razem łączą się w blok.

Wstają Bałuty, rosna Bałuty, siostra Warszawy i Nowej Huty.

Murarz kielnią przebija niebo; my chcemy wyżej niż nieba strop. Cegła jak kromka pszennego chleba. Śmieje się słońce, wsałaty obłop.

Robotnicy bufną zegarami: za długa noc, za krótki dzień. Niebieskobłuzi — pełna para! Zycie rośnie, mrużąc przez sen.

Wstają Bałuty, rosna Bałuty, siostra Warszawy i Nowej Huty.

Przeganiamy śmierć z żułek — każda cegła zwycięża śmierć. Balkony domów nad podwórkiem grzeją w słońcu swą prężną pierś.

Wyżej oczy. Dumnień czola. Rece w górę. Zwycięski krzyk. Na ruszowaniu stoje i wołam: takiej roboty nie znał nikt.

Wstają Bałuty, rosna Bałuty, siostra Warszawy i Nowej Huty. JAN KOPROWSKI

Mówiąc o Łodzi zawsze dodawało się: brudna, zadymiona, pozbawiona zieleni.

I tak było przez dziesiątki lat. Wysokie płoty, otaczające fabrykańskie pałace, zazdrośnie kryły bujną roślinność parków i ogrodów.

A za nimi rozciągało się nieznanym robotnikowi życie nierobów, trwoniących pieniądze, wyciśnięte z ich ciężkiej i twardej pracy.

Łódź była piękna, dawała nieograniczone zyski, którymi można było rozporządzać według własnego kaprysu.

Naprawdę smutne to było miasto. Bledne, robotnicze domki — stare rudery rozsiane gdzieś na przedmieściach.

I tak zastał miasto rok 1945. Wkraczające oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego powitała z nieopisaną radością ludność, która przetrwała ciężkie lata okupacji.

Łódź — miasto, w którym w 1945 roku przetrwała ludność, która przetrwała ciężkie lata okupacji.

I potem już każdego roku piękniejsza stawała się Łódź. Szerzej rozpełniały się ulice, przewracając płoty, które dawniej jak mur chiński odgradzały „panów” od „pospólstwa”.

Dawne parki Geyerów, Scheiblerów, Leonardów zostały oddane do użytku mieszkańców. Tkacka z Zakładów im. Stalina, prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, wracając z fabryki z przyjemnością przemierza dziś gęsto zadrzewione alejki parku.

Wokół dawnych pałaców, zamienionych dziś na żłobki i przedszkola, pięknie się rozbawiona, zdrowa dzieciarnia.

Robotnicze dzieci, te, które dawniej bawily się w rynsztokach, śmieją się dziś do słońca, do powietrza, nadając nowy wyraz naszemu miastu.

Wszędzie, gdzie tylko znalazł się kawałek wolnego miejsca, powstały skwery: trawa, barwne dywany z kwiatów, ułożone w fantastyczne wzory.

Wybrali Plac Zwycięstwa, jako reprezentacyjny. Niedługo stanie się naprawdę pięknym miejscem masowych zebrań i manifestacji robotników Łodzi.

Samą nazwą tego placu i pomnik, który tutaj stanie, przypominać będą zawsze o wielkim zwycięstwie sprzed sześć lat.

I co jeszcze zmieniło się w ciągu sześciu lat? Trudno opowiedzieć w kilku słowach.

Ulice Piotrkowską połączono pasażami z Aleją Kościuszki i ulicą Kilińskiego. Na jednym z pasażi oglądać można pomnik symbolizujący zwycięski marsz Łodzi w przyszłość.

Wspaniale i śmiało zamierzenia na przyszłość są już wcielane w życie, już rośnie ilość szkół, żłobków, przedszkoli, pięknych bloków mieszkalnych dla robotników.

Wydłużają się linie tramwajowe aż gdzieś na Cyganek, do szosy warszawskiej, przebiegają Aleje Kościuszki.

Buduje się nowa autostrada warszawska. Na Dworcu Kaliskim powstał tunel likwidujący istniejący tam zawsze ścisk i natok pasażerów.

Na ulicach miasta pojawiły się nowe wagony tramwajowe i autobusy pasażerskie.

Tak realizuje się Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu. Robotnicza Łódź w szóstą rocznicę swego wyzwolenia z nową siłą, z nową energią, opierając się na osiągnięciach ubiegłych lat, kładzie cegły pod budowę przyszłości.

Wydłużają się linie tramwajowe aż gdzieś na Cyganek, do szosy warszawskiej, przebiegają Aleje Kościuszki.

Buduje się nowa autostrada warszawska. Na Dworcu Kaliskim powstał tunel likwidujący istniejący tam zawsze ścisk i natok pasażerów.

Na ulicach miasta pojawiły się nowe wagony tramwajowe i autobusy pasażerskie.

Tak realizuje się Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu. Robotnicza Łódź w szóstą rocznicę swego wyzwolenia z nową siłą, z nową energią, opierając się na osiągnięciach ubiegłych lat, kładzie cegły pod budowę przyszłości.

SZEŚĆ LAT

6 lat. O wielkim przełomie, który tak bardzo zmienił oblicze naszego miasta.

I co jeszcze zmieniło się w ciągu sześciu lat? Trudno opowiedzieć w kilku słowach.

Ulice Piotrkowską połączono pasażami z Aleją Kościuszki i ulicą Kilińskiego. Na jednym z pasażi oglądać można pomnik symbolizujący zwycięski marsz Łodzi w przyszłość.

Wspaniale i śmiało zamierzenia na przyszłość są już wcielane w życie, już rośnie ilość szkół, żłobków, przedszkoli, pięknych bloków mieszkalnych dla robotników.

Wydłużają się linie tramwajowe aż gdzieś na Cyganek, do szosy warszawskiej, przebiegają Aleje Kościuszki.

Buduje się nowa autostrada warszawska. Na Dworcu Kaliskim powstał tunel likwidujący istniejący tam zawsze ścisk i natok pasażerów.

Na ulicach miasta pojawiły się nowe wagony tramwajowe i autobusy pasażerskie.

Tak realizuje się Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu. Robotnicza Łódź w szóstą rocznicę swego wyzwolenia z nową siłą, z nową energią, opierając się na osiągnięciach ubiegłych lat, kładzie cegły pod budowę przyszłości.

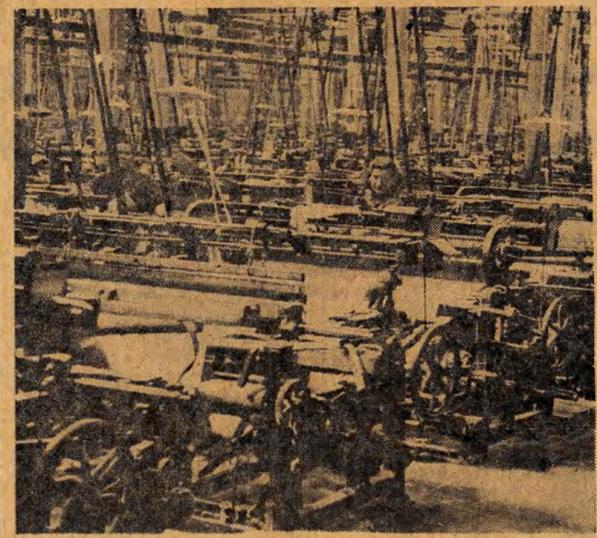
WOLNEJ ŁODZI

Związek Radziecki pomógł nam w odbudowie

Allart i Rousseau — to jedna z wielu fabryk włókienniczych Łodzi, a zarazem cząstka jej historii. Mroczne lata kapitalistycznego ucisku i wyzisku, oświetlane błyskawicami buntu.

Wysunęli na drodze awansu społecznego robotnicy objeli kierownicze stanowiska. Bezinteresowna pomoc ZSRR w sprzecie, surowcach i kadrach fachowców była w owym okresie czynnikiem decydującym, bez którego trudno byłoby w ogóle uruchomić zakłady.

Coraz to nowe oddziały PZPW Nr 4 przystępowały do produkcji. Szkoła i rośli ludzie. Niczym nie



Tętnią wyjątkową pracą krosna, obraczniki, szwernice naszych zakładów

Żuł na drugi dzień po wyzwoleniu tłumy robotników pospieszyły do fabryk. Fabryka „Allart i Rousseau” była poważnie uszkodzona.

Wysunęli na drodze awansu społecznego robotnicy objeli kierownicze stanowiska. Bezinteresowna pomoc ZSRR w sprzecie, surowcach i kadrach fachowców była w owym okresie czynnikiem decydującym, bez którego trudno byłoby w ogóle uruchomić zakłady.

Coraz to nowe oddziały PZPW Nr 4 przystępowały do produkcji. Szkoła i rośli ludzie. Niczym nie

skrepowana, twórcza inicjatywa setek robotników, czyniła cuda. Sześć lat pracy obecnie już Zakładów im. Gwardii Ludowej dla dobra Ludowej Ojczyzny — to sześć lat triumfalnego pochodu, zalogi, świadomej walki pod kierownictwem Partii o lepsze jutro.

Zakłady posiadają świetlice, żłobek, przedszkole, internat. Rokrocznie przekraczane są plany produkcyjne. Przeszło 150 robotników z tejszych zakładów awansowanych zostało na kierownicze stanowiska.

Dwóch racjonalizatorów posiada order Sztandaru Pracy, kilkunastu innych — Krzyże Zasługi. Szóstą rocznicę wyzwolenia Łodzi przez Armię Radziecką obchodzą dziś szóstą rocznicę wyzwolenia Łodzi przez Armię Radziecką obchodzą dziś szóstą rocznicę wyzwolenia Łodzi.

Coraz to nowe oddziały PZPW Nr 4 przystępowały do produkcji. Szkoła i rośli ludzie. Niczym nie

Radosną i twórczą stała się praca

Przędka — przodownica szybko przykryła zerwane nitki. A myśli nasuwają się z nieprzerwaną siłą. Sześć lat temu... Przyszła do tej fabryki, wiedząc, że nigdy już nie powróci tutaj znielowidzony fabrykant.

W przedziałni zastosowano skrócony cykl produkcyjny. I wtedy właśnie gdy ruszyły zmierzwiowane maszyny, kilka przykładów, tych, które najmocniej przywiązały się do zakładu, które zrozumiały sens zachodzących przemian, postanowiło przejść na obsługe tysięcy wrzecion.

Niewiele jednak upłynęło czasu, gdy cała załoga przedziałni robiła już na czterech stronach. Gdy potem tkaczki przeszły na 24 i 28 krosien, śmiały się same z dawnych

strachów i uprzedzeń. Radosna i twórcza stała się praca. Nie tak jak dawniej... Szybko przebiega — myślą tamtą odległą przeszłość. Robi to często, aby z tych ztych wspomnień zaczerpnąć siły do walki i wzmocnić w sobie zaciętość, żeby nigdy już, nigdy nie wrócić tamte czasy...

W świetlicach wykuly się kadry młodych talentów robotniczych, artystów scenicznych, tancerzy, śpiewaków, 95 zespołów chóralnych, 30 orkiestr, 11 kół plastycznych, 31 zespołów dziecięcych, 93 zespoły taneczne — posiada dziś robotnicza Łódź.

Przy świetlicach zorganizowano biblioteki. Ludzie, wychodząc do pracy, zatrzymują się chwilę w czytelnicy, przeglądając pisma, wypożyczając do domu książki.

W Warszawie. Zespół ZPB im. Marchlewskiego został wyróżniony na festiwalu zespołów dramatycznych w Warszawie. Zespół ZPB im. Marchlewskiego został wyróżniony na festiwalu zespołów dramatycznych w Warszawie.

Przyszłość pogłębi, utrwali zdobycze ubiegłego stulecia, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

Woda z nad Pilicy

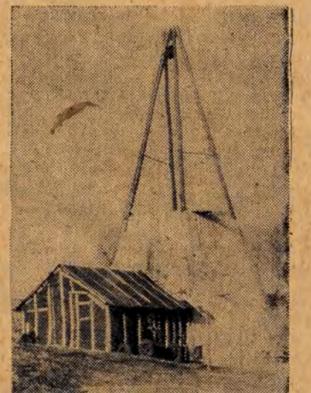
Zaopatrzyć tak duże miasto jak Łódź w dostateczną ilość wody, to sprawa niełatwa. Zrozumiałym jest więc, że jeżeli przedwojenni sanacyjni władcy naszego miasta nie troszczyli się o rzeczy inne, znacznie łatwiejsze do osiągnięcia, tym bardziej ten odcinek pozostawili własnemu losowi.

Dopiero lata po wyzwoleniu przyniosły zdecydowaną poprawę na tym odcinku. Rząd i Partia jako jedno i zasadniczo zgodni odnośnie Łodzi postawili sprawę zabezpieczenia miastu i jego mieszkańcom dostatecznej ilości wody i to nie z żadnych tam studni, ale ze studni głębinowych, wody oczyszczonej, zdrowej.

Dzisiaj, już prawie 130.000 mieszkańców Łodzi zaopatruje się w wodę z miejskiej sieci. W roku ubiegłym przystąpiono do budowy rurociągu Łódź—Pilica.

Powzięta pod koniec ubiegłego roku uchwała Rządu odnośnie poprawy warunków sanitarnych w Łodzi, znacznie przyspieszy jego budowę. Zamiast w roku 1955 — już w pierwszej połowie 1954 roku popłynie do brzegów Pilicy woda dla Łodzi.

W niedługim już czasie, częsty jeszcze na ulicach Łodzi obrazek — sznur ludzi z wiaderkami przy studni — zniknie bezpowrotnie.



Więziaki wiertnicze — symbol budującego się wielkiego rurociągu

Hitlerowski okupant zostawił w naszych fabrykach zniszczone porożbione i spalone maszyny

Fabryka, która powstała z ruin

W 1945 roku cofające się hordy hitlerowskie podpaliły w kilku miejscach wielką fabrykę, dzisiejsze Fabryczne Zakłady Przemysłu Bawelnianego.

Zabytki w pałacu zimowym dawnego fabrykanta Endera mieści się dziś Komitet Fabryczny, serce zakładu. Tutaj sumuje się osiągnięcia minionych 6 lat, wytycza drogi przyszłej walki o plan, pokój i socjalizm.

ZPB w Pabianicach należą dziś do przodujących zakładów w przemyśle bawelnianym.

W pałacu zimowym dawnego fabrykanta Endera mieści się dziś Komitet Fabryczny, serce zakładu. Tutaj sumuje się osiągnięcia minionych 6 lat, wytycza drogi przyszłej walki o plan, pokój i socjalizm.

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

Gdy radzieckie czołgi pędziły za uśmiechającymi hordami hitlerowskimi — w oswobodzonej Łodzi na rogu Żwirki i Gdańskiej widzieć można było ruiny starej fabryki, z której okupant wywoził maszyny i wszystko, co przedstawiało jakokolwiek wartość.

Nim jednak wyrosły te budynki, wykłady musiały się odbywać w szkołach, a ćwiczenia w Szkole Przemysłowej przy ul. Zeromskiego i w laboratorium fabrycznym „Wimy”.

Dzisiaj Politechnika rozrosła się do pięciu wydziałów, które liczą 2.800 słuchaczy.

Kuźnia robotniczo-chłopskiej inteligencji

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

Gdy radzieckie czołgi pędziły za uśmiechającymi hordami hitlerowskimi — w oswobodzonej Łodzi na rogu Żwirki i Gdańskiej widzieć można było ruiny starej fabryki, z której okupant wywoził maszyny i wszystko, co przedstawiało jakokolwiek wartość.

Nim jednak wyrosły te budynki, wykłady musiały się odbywać w szkołach, a ćwiczenia w Szkole Przemysłowej przy ul. Zeromskiego i w laboratorium fabrycznym „Wimy”.

Dzisiaj Politechnika rozrosła się do pięciu wydziałów, które liczą 2.800 słuchaczy.

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

5 lat Politechnika wychowała kilku nastu doktorów nauk technicznych i 487 inżynierów.

Zwycięstwa władzy ludowej są trwałe i bezsprzecznie trwałym zwycięstwem jest fakt, że każdego roku kilkuset młodych ludzi w Łodzi wysoкокwalifikowanych fachowców

Gdy radzieckie czołgi pędziły za uśmiechającymi hordami hitlerowskimi — w oswobodzonej Łodzi na rogu Żwirki i Gdańskiej widzieć można było ruiny starej fabryki, z której okupant wywoził maszyny i wszystko, co przedstawiało jakokolwiek wartość.

Nim jednak wyrosły te budynki, wykłady musiały się odbywać w szkołach, a ćwiczenia w Szkole Przemysłowej przy ul. Zeromskiego i w laboratorium fabrycznym „Wimy”.

Dzisiaj Politechnika rozrosła się do pięciu wydziałów, które liczą 2.800 słuchaczy.

Rozwijają się talenty robotnicze

Gdy nad miastem zapanowała prawdziwa wolność, gdy poznała jej moc i słodycz robotnicy, zaczęło bujnie rozkwitać życie kulturalne w łódzkich fabrykach.

W Warszawie. Zespół ZPB im. Marchlewskiego został wyróżniony na festiwalu zespołów dramatycznych w Warszawie.

Przyszłość pogłębi, utrwali zdobycze ubiegłego stulecia, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

Przyszłość pogłębi, utrwali zdobycze ubiegłego stulecia, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

Przyszłość pogłębi, utrwali zdobycze ubiegłego stulecia, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

Z suteren i poddaszy — do jasnych, nowych domów

W przytulnym mieszkaniu na Stokach, przy ul. Zbocze 28, jest jasno, ciepło, zacięcie i przyjemnie.

Janinka i Zdzisio oglądają książki — noworoczne podarki, babcia szydełkuje, a mama przygotowuje się do referatu.

W przytulnym mieszkaniu na Stokach, przy ul. Zbocze 28, jest jasno, ciepło, zacięcie i przyjemnie.

Janinka i Zdzisio oglądają książki — noworoczne podarki, babcia szydełkuje, a mama przygotowuje się do referatu.

W przytulnym mieszkaniu na Stokach, przy ul. Zbocze 28, jest jasno, ciepło, zacięcie i przyjemnie.

Pod sztandarem partii Lenina - Stalina

Organizacja partyjna podnosi poziom szkolenia zawodowego

Podajemy -o skrócie artykuł wstępny „Pracdy” z dnia 17 stycznia br.

Dnia 21 stycznia 1951 roku mija 27 lat od dnia śmierci Włodzimierza Lenina — założyciela i przywódcy wielkiej partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

Wypełniając wskazania Lenina, kraj nasz odniósł zwycięstwa na skale światowo-historycznej. Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą towarzysza Stalina, naród radziecki zbudował pierwsze w świecie społeczeństwo socjalistyczne, obronił wielkie zdobycze socjalizmu przed zamachami międzynarodowego imperializmu. Radzieckie państwo wiodące — żywe wcielenie leninizmu — jest potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jest gwiazdą przewodnią i nadzieją mas pracujących całego świata.

Naród radziecki obchodzi 27 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina w obfitości nowych zwycięstw we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Z powodzeniem wykonano zadania powojennej pięcioletki; pomysł nie realizuje się siłniewski program budowy komunizmu w naszym kraju.

Kierując się wskazaniami leninowsko-stalinowskimi, partia komunistyczna zmobilizowała najszersze masy do historycznej działalności twórczej, rozbudowała wielką energię i skierowała wysiłki milionów na drogę wiedzącą do osiągnięcia wielkiego celu — komunizmu.

Ofiarą pracy patriotów radzieckich twierdzenia została wybitnymi sukcesami. W wyjątkowo krótkim czasie odbudowano przemysł i rolnictwo rejonów, które ucierpiały na skutek wojny. Produkcja globalna przemysłu ZSRR w ciągu 11 miesięcy 1950 roku przekroczyła o 72 procent poziom przedwojenny. Wzrosła znacznie produkcja zbóż i roślin technicznych.

Wykonanie zadań powojennej pięcioletki jest nowym, ważnym etapem

w rozwoju naszego kraju, dalszym odtworzeniu i podniesieniu na drodze do komunizmu. Realizując stalinowski program stworzenia materialnej bazy komunizmu, naród radziecki realizuje z powodzeniem plan przeobrażenia przyrody, buduje obronnie elektrownie wodne i kanały. Dobiaża koczna budowa kanału żeglownego Wolga — Don, wreszcie prace przy budowie Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kaehowskiej elektrowni w wodnych, Głównego Kanału Turkmeneńskiego oraz kanałów: Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Wywalczony pod sztandarem leninizmu światowo-historyczny sukces narodu radzieckiego na polu budowy komunizmu, zaprzęga masy pracujące krajów demokracji ludowej do ofiarnej walki o nowe życie. Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych, masy pracujące Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii wkroczyły na drogę budowy socjalizmu i osiągnęły wielkie sukcesy. Na terenie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwija się stale gospodarka i kultura. O siłę wpływu idei leninizmu, świadczą również potężny wzrost międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Podczas, gdy w ZSRR i w krajach demokracji ludowej gospodarka i kultura przeżywały wspaniały rozkwit, gospodarka krajów kapitalistycznych znajduje się w stanie chronicznego zastoju i rozkładu. Od dalszego upadku nie ratuje ekonomiki kapitalistycznej przestawienie całej gospodarki na tory produkcji wojennej. W Stanach Zjednoczonych, Anglii i wszystkich innych krajach kapitalistycznych wzrasta się ofensywa imperialistycznej reakcji przeciwko prawom ekonomicznym i demokratycznym mas pracujących, wzrasta nędza i bezrobocie, kurczy się stopa życiowa mas pracujących, zaostrowa się sprzeżenie kapitalizmu. Coraz bardziej wzrasta się walka narodów o wolność i niezawisłość.

W swym dążeniu do hegemonii

światowej i w beznadziejnym poszukiwaniu wyjścia z niedających się pogodzić sprzeczności, amerykańsko-angielski imperializm przeszedł do bezpośrednich aktów agresji: rozpętał krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom Wschodu, realizując zbrojne interwencje przeciwko narodowi koreańskiemu. Imperialistyczny podżegacz wojenny odradza armie zachodnie — niemiecką i dąży do przeistoczenia Niemiec i Japonii w przelotki strategiczne przezoły ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W przeciwieństwie do świata kapitalistycznego, w którym wzrasta się ofensywa reakcji przeciwko żywotnym interesom mas pracujących, w którym likwiduje się szczytliwy bóg demokratycznych i państwa realizm przemocy i terroru — w Związku Radzieckim krzepnie jedność narodu polityczną i przyjaźń między narodami ZSRR, rozkwita socjalistyczny demokracizm.

Zakończony niedawno wybór do Rad Delegatów Ludu Pracującego przystąpił do wspaniałej manifestacji siły i żywotności socjalistycznej demokracji, niezwykłej potęgi stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, w manifestację bezgranicznej miłości i oddania narodu radzieckiego dla swej partii komunistycznej, dla swego wielkiego wodza i nauczyciela, kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina — towarzysza Stalina.

Ludzie radzieccy szczerzą się, że na szczytach kroczą w awangardzie walki o pokój. Rząd radziecki walczy konsekwentnie o pokój i wspólną pracę międzynarodową.

Pokojowa polityka zagraniczna ZSRR odpowiada żywotnym interesom mas pracujących wszystkich krajów. Z każdym dniem wzrasta międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego — potężnej ostoje pokoju na świecie. Rośnie i szerzy się ruch obrońców pokoju, na którego czele kroczy Związek Radziecki, ruch, zrzeszający w swych szeregach setki milionów ludzi wszystkich krajów. Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wyrażają jednomyślnie dążenie narodów do obrony pokoju, do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy do nowej wojny.

Wszystkie swe sukcesy w walce o komunizm zawdzięcza naród radziecki partii bolszewickiej, wierności jej ideałom leninowskim, realizacji wielkich idei Lenina — Stalina oraz genialnemu kierownictwu naszego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina. Wielki jest wkład towarzysza Stalina, partii bolszewickiej w prowadzenie narodu radzieckiego do zwycięstwa w walce o komunizm.

„Sukcesy swe zawdzięczamy temu — mówi towarzysz Stalin — że pracowaliśmy i waleczyliśmy pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina”.

Ludzie radzieccy uczczą 27 rocznicę śmierci Lenina nowymi osiągnięciami produkcyjnymi na chwałę socjalistycznej ojczyzny.

Sprawa Lenina żyje i zwycięża! Leninizm — to wielka siła, przeobraża ją świat, budująca życie. Pod sztandarem Lenina, pod wodzą Stalina naród radziecki kroczy niezachwianą drogą wiodącą do komunizmu.

Pierwszy rok Planu 6-letniego wykazał poważne niedociągnięcia w przedziałach czasowych naszych zakładów. Wynikają one z niedostatecznej kwalifikacji zawodowych robotników. Szkolenie kadr nie było należycie prowadzone i doprowadziło do takiej sytuacji, że niektóre maszyny przetrwały stały u nas w ciągu pół roku nieczynne.

Zagadnieniem tym zajęła się egzekutywa organizacji podstawowej naszych zakładów.

Podjęła ona uchwałę, zmierzającą do wprowadzenia zmiany systemu szkolenia zawodowego kadr. Wydzielony został jeden zespół, który będzie się

zajmował na nieobradzonych maszynach. Zalatowano również sprawę instruktorów. W porozumieniu z radą zakładową postanowiono zatrudnić z powrotem wykwalifikowanych fachowców, którzy zostali w swoim czasie przesunięci do nieprodukcyjnych zajęć. Obecnie stwarza oni kadrę instruktorów i przekazywać będą swe wiadomości młodym przedziałnikom.

W ten sposób usuwamy najbardziej palącą bolączkę, dotyczącą utrudniającą nam wykonywanie planów.

K. PACHOLIK
ZPW im. Gwardii Ludowej

Na cześć rocznicy wyzwolenia tkackie przechodzą na obsługę 8 krosien

W ZPB im. Okrzej ruch współzawodnictwa wielowarsztatowego wzmaga się z każdym dniem. Tkackie i kaczki nie poprzestają na osiągniętych wynikach i nie tylko przechodzą na coraz to większą ilość krosien, ale swym przykładem zachęcają innych. Inicjatywa ich wyraża się w podjęciu poważniejszych zobowiązań wielowarsztatowych.

W celu uczczenia jubileuszowej rocznicy wyzwolenia Łodzi przez bohaterką Armii Radzieckiej, wielu tkaczy postanowio przejść z obsługi czterech na osiem krosien.

— Moja wzmocniona praca — mówi tkacz Marian Wiszniewski — to najlepsza odpowiedź podjętaczom wojen nym.

Do pracy na osmiu krosnach przyłączyli również tkaczkę Władysława Michalską, Joannę Biuczyską, Genowefa Wasilewską, Kazimiera Stefanian, Maria Lasiewską, Teresę Kowalik i Marię Zatorską.

ANTONI MISIULA
i LEON SAS
ZPB im. Okrzej

Nieustannie usprawniać pracę szkoleniową i agitacyjną Komitetu Gminnego

Na naradzie sekretarzy komitetów gminnych ZPZR w sprawie realizacji uchwały Biura Politycznego KC ZPZR, tow. Bolesław Bartoszewski, sekretarz KC ZPZR w Krosniewicach wygłosił referat na temat szkolenia ideologicznego oraz pracy grup agitatorów.

Poniżej zamieszczamy streszczenie tego referatu.

W ubiegłym roku, na terenie naszej gminy zostały zorganizowane 3 kursy partyjne, które jednak rozpadły się po upływie 3 miesięcy. Komitet Gminny bowiem nie zajmował się pracą kursów. W październiku ub. roku po zapoznaniu się z uchwałą Biura Politycznego KC w sprawie zadań Partii na oddechu masowego szkolenia ideologicznego, przyłączyliśmy do zorganizowania nowych kursów, kładąc nacisk na rozszerzenie sieci kursów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Na odprawach poleciłmy sekretarzom przeprowadzić indywidualne rozmowy ze wszystkimi kandydatami. Szkoleniem zostało objętych 59 członków i kandydatów na ogólną liczbę 137. Mamy więc obecnie kursy w PGR — Głazów, PGR — Głogowa, spółdzielni produkcyjnej w Morawcu, oraz w Krosniewicach. Dzięki umiejętnej i systematycznej pracy z wykładami, wywiązują się oni dobrze ze swoich zadań. Wykłady prowadzą interesująco, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na niektóre kursy, jak np. w Głazowie uczęszczają nawet bezpartyjni. Na zajęciach można zaobserwować żywą dyskusję. Towarzysze nawiązują do sytuacji na wsi przed wojną, porównując życie chłopów w Polsce przedwojennej z obecnym życiem w Polsce Ludowej. Przytaczają przykłady, jakie korzyści przynosi im szkolenie ideologiczne. Frekwencja na kursach wynosi przeciętnie 90 procent. Gdy był taki okres, że w spółdzielni w Morawcu frekwencja zaczęła się obniżać, wezwaliśmy niektórych towarzyszy do Komitetu Gminnego, wytłumaczyliśmy im niewłaściwość ich postępowania. Obecnie wyróżniają się oni w nauce.

W końcu listopada ub. roku na zebraniu Komitetu Gminnego przyjęto uchwałę, aby sekretarze oraz członkowie KG kontrolowali systematycznie wszystkie kursy w terenie oraz omawiali wyniki kontroli na zebraniach KG. Od przyjęcia tej uchwały rozpoczęliśmy stałą kontrolę kursów. Oprócz tego, zobowiązaliśmy wykładowców, aby zdawali krótkie sprawozdania ustne lub teledyktando ze stanu obecności oraz z przygotowania słuchaczy. Absolwentów kursów wysłaliśmy na wyższe kursy do Partyjnej Szkoły w Kutnie. Były wypadki, że towarzysze tłumaczyli się, że nie mogą wyjechać na kurs, ponieważ nie omieścili zbóż itp. Wtedy przychodziliśmy im z pomocą.

Dużym brakiem w pracy Komitetu Gminnego jest to, że mało interesowało się kursami ZMP, nie kontrolował ich, nie zna wyników szkolenia młodzieży. Zdajemy sobie sprawę, że ten brak należy jak najszybciej zlikwidować.

Stoi przed nami zadanie: w dalszym ciągu podnosić poziom nauki i coraz więcej partyjników obejmować szkoleniem ideologicznym.

Przy Komitecie Gminnym w Krosniewicach znajduje się grupa agitatorów, złożona z 15 osób. Na 9 gromad, w których istnieje organizacja partyjna, 7 posiada agitatorów, w 2 — nie ma ani jednego. W ciągu dłuższego czasu agitatorzy istnieli w terenie tylko „na papierze”. Trzeba było w końcu drugiego roku powołać ich od nowa, zapoznać z ich zadaniami. Wybraliśmy towarzyszy po kursach partyjnych lub uczęszczających na kursy. Dwa razy w miesiącu przyjeżdżamy z nimi zebrania. Na każdym zebraniu obecny jest tow. Porosiński, opiekun grupy agitatorów z ramienia Komitetu Powiatowego, który udziela informacji politycznej i daje agitatorom aktualne instrukcje odnośnie ich pracy w terenie.

Można by przytoczyć wiele przykładów owocnej pracy agitatorów na terenie naszej gminy. Tow. Matusiak zawiadomił Komitet Gminny, że w gminnej spółdzielni zwalnia się do brzych pracowników, a przyjmują byłych handlarzy i synów kulaków, dzięki czemu Komitet mógł skutecznie interweniować w tej sprawie. Tow. Sasin, agitator z młeczarni, wykrył, że ob. Mateczak wypuszczał do

kanalu odcignane mleko, żeby mieć czas pomagać w gospodarstwie kierownikowi młeczarni. Tow. Tomaszewski, agitator z GS, stwierdził, że kierownik skupu zboża, Jedrzejczak, wprowadził w błąd PZGS w Kutnie, jakoby spółdzielnia produkcyjna w Morawcu odmówiła wykupu przydzielonej jej do siewu pszenicy, chociaż fakt taki nie miał absolutnie miejsca. Tow. Koczyński podczas akcji wymiany pięciadziąt zwalczając skutecznie plotkę rozszepaną przez kulaka w gromadzie Zieloniec, jakoby wymiana godziła w błędny chłopów. Dzięki jego wyjaśnieniu zmienił się całkowicie nastrój ludności.

Agitatorzy napotykają w swej pracy na silny i podstępny opór kulaków. Staramy się okazywać im pomoc, dawac agitatorom oraz do reki. Zbyt mało jednak posiadamy agitatorów w terenie. Zasięg ich wpływu nie obejmuje wszystkich gromad. Wskutek tego Partia nasza wywiera słaby wpływ na kobiety wiejskie, słabo oddziałuje na kółka ZMP i Kółka Gospodyń Wiejskich. Organizacja kobieca na terenie naszej gminy prawie nie pracuje, mamy zaledwie 5 aktywnych kobiet w Kółkach Gospodyń, z czego tylko jedna jest członkiem Partii. Ani jedna kobieta nie jest agitatorem partyjnym.

Komitet Gminny zdając sobie sprawę z tych mankamentów postanowił powiększyć liczbę agitatorów do 30 osób, zwiększyć prężność pism partyjnych, kładąc nacisk na rozwój czytelnictwa, uaktywnić młodzież i kobiety. Dla zrealizowania odpowiedzialnych zadań, jakie stawia przed nami Partia na oddechu wiejskim, musimy oprzeć się w swej pracy na aktywne kobiece i młodzieżowe, na sprawnie działające w terenie — grupach agitatorów.

Więcej zainteresowania dla pokazów technicznych

W naszym zakładzie pracy nikt nie troszczył się o pobudzenie zainteresowania zaogółem i pokazami technicznymi. Przed kilku dniami odbył się w Politechnice Łódzkiej pokaz analizy piasków formierskich. Pokaz ten wniósł mi szczególnie zainteresowania naszych fachowców w Zakładach im. Strzelczyka. Niestety, wśród słuchaczy nie dostrzegłem ani jednego z naszej odlewni, ani też mechaników, których to bezpośrednio przecież dotyczy.

Wykład i pokaz były bardzo ciekawe i przysporzyły mi wiele wiadomości z tej dziedziny. Uważam, że w przyszłości należy postarać się o masowe uczęszczanie

naszych pracowników na wykłady fachowe w Politechnice Łódzkiej. Sprawa ta leży w kompetencji rady zakładowej i ona powinna skłonić robotników do interesowania się tymi wykładami. Zadanie to jest tym łatwiejsze do urzeczywistnienia, że fabryka nasza została zradiofonizowana.

ST. LUKOWSKI
Zakłady Mech. im. Strzelczyka



„Trójki” Komitetu Obrońców Pokoju dzielnie Katowice - Zawadzie zbierają dary w mieszkaniu ob. Botmana, sztygara Kopyni „Katowice” awansowanego z robotnika. — 9-letnia Janina przekazuje swego ulubionego misia. (Foto — AR)

Krytyka uczy i pomaga

CRS PRZYSTĘPIJE DO UZDROWIENIA STOSUNKÓW W PZGS

Centrala Rolnicza Spółdzielni, odpowiadając na zarzuty, wysunięte w artykule pt. „GDY WALKA KLASOWA JEST TRAKTOWANA JAKO FRAZES” („Głos Robotniczy” Nr 358 z dnia 30. XII. 1950 r.) podaje, że w dniu 9 stycznia 1951 r. została w związku z tym artykułem narada wytwórcza kierowników biur oddziałów powiatowych CRS z udziałem czynnika społeczno-politycznego. Na radzie postanowiono pozostawić mandatów prezesa PZGS w Łasku, oraz prezesa GS w Zelazcu. Podjęto również szereg uchwał, których realizacja pomoże PZGS w Kutnie uniknąć w przyszłości popękania błędów, wybitnych we wspomnianym artykule. Dla zwrócenia uwagi pozostałym PZGS na ich gospodarce, Biuro Komisji CRS przesłało im odpis artykułu, który ukazał się w „Głosie Robotniczym” w celu spowodowania samokrytycznego ustosunkowania się zarządów poszczególnych PZGS wobec własnej działalności.

Rolniczą Spółdzielnią dokładna kontrola ich działalności.

W wyniku kontroli zwolniono kierownika GS w Bartochowie ob. Rusina, jak również zmieniono cały zarząd tej spółdzielni, zmieniono również skład zarządu GS w Masłowicach. W GS w Gruszczykach usunięto ze stanowisk do ślepek spółdzielczych wszystkie osoby, winne postawienia nadmiernych niedoborów. Wyłączono również szereg tenisistów organizowanych do stosunku do osób zatrudnionych w spółdzielniach w Braszowicach i Dąbrowie Zielonej.

BŁĘDY ZOSTANĄ USUNIĘTE

Nawiązując do artykułu pt. „CO WYKAZAŁA ANALIZA PRACY ORGANIZACJI PARTYJNEJ W FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU W TOMASZOWIE” („Głos Robotniczy” Nr 332 z dnia 2. XII. 1950 r.), Komitet Fabryczny tych zakładów, podaje, że w celu usprawnienia pracy partyjnej na terenie zakładów urzędowane są obecnie raz w miesiącu odprawy z agitatorami, zaś w stosunku do towarzyszy, niewykonyjących uchwał, uyciągnięto zostały odpowiednie ukarzenia. Dla dalszego uaktywnienia poszczególnych organizacji oddziałowych, decyzyjną Kom. Fabrycznego, przydzielono im czasowych aktywistów, którzy będą pomagali w pracy egzekutywom organizacji oddziałowych.

USZKODZENIA SIECI SĄ NAPRAWIANE

Odpowiadając na zarzut wysunięty w korespondencji ton. Knapika pt. „POŁOŻYĆ KRES NIEDBALSTWU PRZY ELEKTRYFIKACJI WSI” („Głos Robotniczy” Nr.318) SPB w Łodzi wyjaśnia, że zlikwidowane już zostały błędy, powstałe w sieci wyczołgowej i niskiego napięcia w Natolinie, Lipinach, Rogowcu, Wągrach i Woli Łaznowskiej. W pozostałych sieciach brygady remontowe przeprowadzają naprawy całej sieci.

SZKOLENIE BĘDZIE LEPIEJ ZORGANIZOWANE

Po przeanalizowaniu treści artykułu pt. „USUNĄC BRAKI W SZKOLENIU AKTYWU ZWIĄZKOWEGO” („Głos Robotniczy” Nr 355 z dnia 28. XII. 50 r.) rada zakładowa Zakładów Wydatnictwa Szkolniczego przynajmniej, że przy organizowaniu kursów popelniono szereg błędów.

Rada Zakładowa czyni obecnie wszelkie niezbędne przygotowania, by przy następnym kursie błędów tych uniknąć.

WINNI NADUŻYĆ USUNIĘCI ZE STANOWISK

W związku z artykułem pt. „ZWRÓCIĆ BACZNĄ UWAGĘ NA PRACĘ GMINNYCH SPÓŁDZIELNI” („Głos Robotniczy” Nr. 311 z dnia 11. XI. 50 r.) w wymienionych w artykule spółdzielniach została przeprowadzona przez Centralę

Wzorowy listonosz wiejski

Listonosz poczty Burzenin ob. Stefan Woźniak, obsługuje teren w promieniu 30 kilometrów. Deszcz czy zamieć śnieżna — ob. Woźniak śpieszy do najodleglejszych wiosek, by listy i gazety dotarły do każdej chaty.

Przed kilkoma dniami, mimo wicheru i deszczu, mimo że droga tak rozmokła, że rower do połowy sprzychnął w błocie, dzielny listonosz rozwiał gazety i pisma do najdalszych wsi. Do chat dostarczał „Głos Robotniczy”, „Przyjaźń”, „Chłopską drogę”, „Gromadę”, „Rolnika Polskiego”, dla młodzieży — „Standar Młodych”, „Iskierki” dla dzieci.

Wszyscy się tu na wsi tak przyzwyczaili do codziennych wizyt listonosza Woźniaka, że nikt nawet pewno nie zdaje sobie sprawy, ile pokonać musi trudu, aby wypełnić swoje codzienne zadania. Toteż — wskazując na pracę ob. Woźniaka, wskazujemy jednocześnie na pracę tych tysięcy wiejskich listonoszów, którzy są nosicielami kultury do naszych zapadłych wsi.

K. Fornalczyk.

Szkolenie ideologiczne w Ozorkowskich ZPB

W IV kwartale ubiegłego roku Komitet Fabryczny PZPR w Ozorkowskich ZPB zorganizował 3 kursy pierwszego stopnia, 2 drugiego oraz Szkołę Wieczorową. Mimo to szkolenie partyjne nie przebiegało planowo. Było to winą wykładowców, którzy nie przygotowali się do prowadzenia wykładów, a niekiedy je opuszczali.

W styczniu bieżącego roku organizacja partyjna postanowiła szkolenie partyjne postawić na właściwe tory. Wytypowano nowych wykładowców, którzy zostali odpowiednio przeszkoleni, sporządzono kalendarz wykładów. Zdawałoby się, że praca pójdzie już normalnym trybem. Ruszyła z miejsca praca w Szkole Wieczorowej, w której zajęci cieszą się dobrą frekwencją. Na wykłady uczęszcza regularnie 30 towarzyszy. Wyróżniają się wśród słuchaczy szkoły tow. tow. Szpruch, Rosiak, Wdowiak i Gra-

czyk, którzy każdorazowo są dobrze przygotowani do dyskusji i nie opuszczają wykładów, gdyż doceniają znaczenie szkolenia ideologicznego. Wykładowcy starannie i dokładnie przerabiają materiał ze słuchaczami, co w dużym stopniu podnosi poziom szkolenia. Niestety — Szkoła Wieczorową mało interesuje się Komitet Miejski PZPR, który nie przeprowadza wizytacji wykładów.

Równocześnie w zakładach usprawniono pracę kursu drugiego stopnia, chociaż frekwencja na wykładach nadal nie jest jeszcze zadowalająca. Zupełnie źle przedstawia się frekwencja na kursie pierwszego stopnia. Towarzysze uczęszczają nie regularnie na wykłady, mimo że zawiadamiani są każdorazowo na piśmie o terminie zajęć. Wykładowcy przygotowują się sumiennie do prowadzenia wykładów, lecz wysiłki ich nie są doceniane przez towarzyszy, którzy opuszczają wykłady, nie zdając sobie sprawy ze znaczenia szkolenia ideologicznego dla członków Partii.

Winę za małą frekwencję na kur-

su ponoszą również sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, którzy są odpowiedzialni za szkolenie ideologiczne w swych organizacjach partyjnych.

Stan taki dalej trwać nie może. Egzekutywa Organizacji Podstawowej, jak również KM PZPR winny zająć się jak najrychlej sprawą szkolenia partyjnego w Ozorkowskich ZPB, stawiając kurs pierwszego i drugiego stopnia na odpowiednim poziomie. Uchwała Biura Politycznego w sprawie szkolenia ideologicznego stawia konkretne zadania przed organizacjami partyjnymi i z dnia na dzień muszą być realizowane.

J. Gł.

W 6 rocznicę wyzwolenia pow. rawskiego

Powiat rawsko-mazowiecki uroczysto obchodził w dniu 17 stycznia 6-ą rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

W przeddzień rocznicy capstrzyk przeszedł przez miasto, udając się na cmentarz, celem złożenia wieńców na grobach żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie tych terenów.

W rocznicę wyzwolenia powiatu odbyła się uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej, z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów, a także szerokiego rzesz społeczeństwa.

Po referacie okolicznościowym, wygłoszonym przez sekretarza Powiatowej Rady Narodowej, tow. Grota, wiceprzewodniczący PRN, tow. Budzyński, wręczył

odznaczenia i nagrody przodownikom pracy i chłopom, którzy zasłużyli się przy realizacji czynu melioracyjnego.

Odnakę zasłużonego przodownika pracy otrzymał ob. Czesław Adamczyk z Wydziału Komunikacyjnego PRN. Odnakę przodownika pracy otrzymali ob. ob. Józef Grabowski i Franciszek Jukiel. Odnakę racjonalizatora pracy otrzymał ob. Zygmunt Wiśniewski.

Minister Rolnictwa przyznał nagrody pieniężne trzem chłopom, przodownikom w czynie melioracyjnym. Nagrody otrzymali ob. ob. Michał Zarzycha z Roszkowej Woli, Jan Olczak ze Strzemecznej I i Józef Budziejewski z Zusków.

K. Mędrzycki.

Pracownicy PSS „Robotnik” w Ozorkowie nie mają świetlicy

Pracownicy Spółdzielni Spożywców „Robotnik” w Ozorkowie nie posiadają świetlicy, w której mogliby się zbierać. Powodem tego, jak się okazuje, jest brak odpowiedniego na ten cel lokalu.

Zatrudnieni w Spółdzielni uważają, że w Ozorkowie mogłoby się znaleźć lokal, w którym można by uruścić świetlicę do czasu aż Zarząd spowoduje, ażeby tego rodzaju placówka mogła się znaleźć w specjalnie do tego przeznaczonym pomieszczeniu.

Jak wiadomo, rada zakładowa i Zarząd Spółdzielni czyniły starania w Prezydium MRN celem uzyskania czy to lokalu zwolnionego przez Sąd Grodzki — czy to

pomieszczeń opuszczonych przez PCK. Jak się jednak okazuje — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeznaczyło te lokale na inne cele i sprawa urządzenia świetlicy dla pracowników PSS „Robotnik” utknęła na martwym punkcie.

Umożliwienie pracownikom PSS „Robotnik” w Ozorkowie korzystania z lektury, radia i szkolenia ideologicznego i zawodowego w sprzyjających ku temu warunkach, z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu umysłowego pracowników i wyników ich codziennej pracy.

S.M.

Zabawy dla dzieci

Parę dni temu w sali przedszkola TPD w Zychlinie odbyła się zabawa dziecięca, urozmaicona występami artystycznymi. W zabawie brało udział przeszło 100 dzieci, które otrzymały paczki ze słodyczkami.

Przed kilkoma dniami w Hucie Szkła w Skierniewicach urządzona została zabawa dla dzieci pracowników. Podczas zabawy dzieci otrzymały paczki zawierające upominki. W czasie imprezy przygrywała orkiestra.

Zarówno dzieci jak i rodzice, robotnicy Huty Szkła, wynieśli z zabawy jak najlepsze wrażenia.

KRONIKA TOMASZOWA

Tomaszów w 6 rocznicę wyzwolenia

W 6 rocznicę wyzwolenia Tomaszowa przez oddziały Armii Czerwonej, odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, w którym udział wzięli przodownicy i racjonalizatorzy fabryk tomaszowskich, jak również licznie przybyli mieszkańcy naszego miasta.

Referat okolicznościowy o roli Związku Radzieckiego w walce o wyzwolenie Polski wygłosił radny Lech.

Na zakończenie uroczystości, ze-

brani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m. innymi:

„Miejska Rada Narodowa na uroczystym posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1951 roku, zwołanym dla uczczenia 6 rocznicy oswobodzenia Tomaszowa Mazowieckiego, wyraża w imieniu całego miejscowego społeczeństwa cześć i hołd dla niezłomnej Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

Oswobodzenie Tomaszowa zawdzięczamy Armii Radzieckiej i Związkowi Radzieckiemu stojącemu na czele ogólnowojennej obojczy. W 6 rocznicę tego pamiętnego dnia, przyrzekamy wzmocnić walkę o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Nasze miasto zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu nie tylko wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, lecz także możliwość odbudowy i przebudowy naszego miasta. Przy braterskiej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego podnosimy

z gruzów wojennych nasze zniszczone miasta i tworzymy szczęśliwe życie.

Zobowiązujemy się wytrwale pracować i zwiększonym wysiłkiem realizować przedterminowo Plan 6-letni, który również nasze miasto pchnie na drogę rozwoju.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia MRN utworzył się pochód, który przeszedł ulicami Tomaszowa, udając się na miejsce straceń przy browarze. Po oddaniu hołdu ofiarom hitleryzmu, pochód został rozwiązany.

Ze sportu

SKS „Start” wygrwa z „Handlówką”

W ostatnich dniach odbyło się na sali gimnastycznej szkoły TPD Nr. 2 towarzyskie spotkanie w piłce siatkowej pomiędzy SKS „Start” przy Szkole Ogólnokształcącej, a reprezentacją Szkoły Handlowej. Zwyciężył „Start” 2:1 (15:6, 10:15, 15:11).

Drużyny grały w składzie: „Start” — Chmielewski, Frekiewicz, Lachowicz, Pięta, Poter, Pietruszczak.

Szkola Handlowa — Bakowski, Jagiełło, Wegrynowski, Balaziński, Stachurski i Frankiewicz.

Gra była na ogół wyrównana. Zwycięstwo „Startu” całkowicie zasłużone. Sędziowali dobrze ob. ob. Wojewódzki i Nagrodzki. (A1).

ZS w Smardzewicach nie przejawia aktywności

Ludowy Zespół Sportowy w Smardzewicach założony został w 1948 roku i miał już dość poważne sukcesy w sporcie wyczynowym. Niestety, obecnie smardzewicki LZS nie przejawia najmniejszej działalności, mimo, że członkowie LZS to w większości ZMP-owcy. Dużą winę za taki stan rzeczy ponoszą także władze powiatowe ZSCH, które do tej pory nie zainteresowały się jak pracuje LZS.

W 27 rocznicę śmierci W. I. Lenina

W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 11, odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury akademii poświęconemu uczczeniu 27 rocznicy śmierci W. I. Lenina.

Spoleczeństwo naszego miasta proszone jest o jak najliczniejsze przybycie. (b)

Organizacje partyjne

muszą pomóc w kolportażu prasy

W wielu zakładach na terenie naszego miasta, ilość rozprowadzanych egzemplarzy prasy partyjnej jest zbyt niska w stosunku do ilości zatrudnionych w danym zakładzie pracowników. Przykładem tego mamy w MZPW, TZWSzt., PZPAT i R, gdzie w chwili obecnej jeden egzemplarz gazety przypada na parę osób. Na terenie miasta są mniej więcej zakłady pracy czy też instytucje, gdzie po dziś dzień prasa partyjna nie jest prężniejsza. Poważnym błędem było, że sprawę rozprowadzenia prasy partyjnej w większej liczbie wypadków pozostawiono kolporterom. Przyzwyczajono się do tego, że odpowiedzialny za wszystko, werbuje nowych czytelników, rozprowadza gazety i pobiera opła-

ty. Zapominając, że kolportaż to rola partyjna, w której winni wszyscy brać żywy udział.

Swego czasu powstały Zakładowe Komisje Współzawodnictwa w Kolportażu Prasy. Nigdy nie przejawiały one większej działalności, a ostatnio popadły w „drzemkę”, z której jak najszybciej należy ich wytrwać.

Sprawa podniesienia czytelnictwa prasy partyjnej to zagadnienie, któremu należy poświęcić więcej uwagi. Byłoby rzeczą słuszną omówić ją na specjalnej imprezie sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych Komisji Współzawodnictwa w Kolportażu Prasy i Kolporterów Prasy Partyjnej. (b)

OGŁOSZENIA DROBNE

ODDZIAŁ PCK w Zgierz otwiera kurs młodzieży pielęgniarstwa z internatem. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 31 stycznia 1951 r. Oddział Zgierz, ul. Łódzka 10. Informacji udzielamy na miejscu. 67	ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Wala-szczyk Maria. 5188	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. Kaczmar-ski Roman, Smólcza 15. 5198
ZGUBIONO kartę rowerową i zaświadczenie z pracy. Wasilewski Jan. 5190	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Niewlaclil Heliodor. 5137	ZGUBIONO legitymację zw. zaw. na nazwisko Mazur Maria. 5200
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Stańkowska Danuta. 5192	ZGUBIONO wejściówkę fabryczną. Radoszewska Leokadia. 5202	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Górka Stanisława. 5203
ZGUBIONO legitymację szkolną z Technikum Mechanicznego. Leniarski Janusz. 5195	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Musierowicz Zygmunt. 66	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Wojtera. 5110

ZIEMIA DLA LUDU

Treuenbritzen, leżące na drodze z Berlina do Lipska, mało czym różni się od setek owych zacisznych niemieckich miasteczek i osad z wymierzonym skrupulatnie życiem, zamierzającym wraz z nastąpieniem zmrzoku i ponownie budzącym się wczesnym rankiem. Spiczaste, czerwone dachy, maleńkie ogródki z rozkwitającymi jabłoniąmi, chłopskie zagrody, wzniesione z grubego kamienia, jezdnie z „kocih łbów”. Niektóre chałupy trwają przez stulecia, ciasno przytulizy się do siebie. Nie widać tu śladów minionej wojny, jakby oszczędziła ona to osiedle. Ale ileż klęsk przyniosły wojny mieszkańcom Treuenbritzen!

Po środku wioski, niedaleko od kościoła rozłożył się zielony miejski cmentarz. Jakoś skreśliłmy tutaj po drodze do Lipska i byliśmy zdumieni widniejącym przed nami obrazem. To nie był cmentarz w zwykłym słowa tego znaczeniu. Spoczywały tu nagrobne płyty z nazwiskami poległych, ale mogli nie być. Żołnierze z tej wsi umierali w Francji, podczas wojny francusko-pruskiej. Umierali w Polsce, na Bałkanach, pod Verdun i nad Sommą, w czasie wojny 1914—1918 r. Ginęli na ostatniej wojnie znów w Polsce i na Bałkanach, we Francji i w Belgii. Ginęli na polach Ukrainy, pod Moskwą i Stalingradem. Ku uczczeniu każdego żołnierza, poległego na obczyźnie, mieszkańcy Treuenbritzen układali na swym cmentarzu nagrobną płytę z wyjątkiem nazwiskiem i miejscem zgonu żołnierza. Setki takich płyt mogły być na cmentarzu w Treuenbritzen. Niektóre zarosły ciemnym mchem i trzeba na nich z trudem odcyfrowywać napisy — inne zachowały się lepiej i można odczytać, gdzie, w jakich krajach umierali żołnierze z tej niemieckiej wioski.

W przeciągu stu lat armia niemiecka we wszystkich wojnach biła się tylko na obcych terytoriach. Na obcej ziemi, na obcych morzach, pod obcym niebem umierali niemieccy żołnierze, umierali wszędzie, dokąd rzucił ich niemiecki militarizm.

W Treuenbritzen poznałem nadzorcę tego swoistego cmentarza — miejskiego ogrodnika Hericha. Przez sześćdziesiąt lat ho-



Program na nitek 19 stycznia br.

11.50 „Głos mają kobiety” 12.04 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 Z twórczości Fr. Schuberta. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert muzyki polskiej. 18.00 Koncert żyweń. 18.20 „Uczmy się zawodu”. 18.30 Muzyka operowa. 19.00 „Wszelchnia Radia”. 19.20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert żyweń. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

ował on i pielęgnował rośliny, uprawiał kwiatami ziemię. Do doskonałości opanował ten pokojowy zawód, ale i jemu przyszło spędzić kilka lat w okopach. Było to wkrótce po tym, gdy prawnicowi socjaliści przegłosowali w Reichstagu uchwalenie wojennych kredytów. Waldemar Herich, ogrodnik i szeregowy socjal-demokrata, zostawszy żołnierzem, po raz pierwszy zastanowił się nad drogami, którymi prowadzili go różni noskie i szajdemany. Herich porzucił socjal-demokratów, przez wiele lat był bezpartyjnym i dopiero u schyłku lat, zupełnie niedawno, wstąpił do Socjalistycznej Partii Jedności. Znalazł jedynie właściwą dla siebie drogę, po której kroczy naród niemiecki — drogę walki o pokój, o zjednoczenie kraju, o demokratyzację życia.

W okresie owych trzech czwartych stulecia, które przeżył na świecie, jako ogrodnik, rozumiał dobrze, co przyniosły wojny jego współmieszkańcom, a i całemu narodowi niemieckiemu. 14 żołnierzy z Treuenbritzen padło podczas francusko-pruskiej wojny. 179 współrodaków Hericha zabitych zostało w okresie pierwszej wojny światowej. Setki mężczyzn z Treuenbritzen zginęły podczas ostatniej wojny, rozpetanej przez Hitlera. Wśród nich byli i wnukowie ogrodnika.

Obecnie staruszek dogląda publicznego parku, doprowadza do porządku cmentarz, gdzie na grobowych płytach wyrze są nazwiska poległych żołnierzy z Treuenbritzen. Każda wojna porwała coraz więcej ofiar spośród jego współmieszkańców. Cóż przyniesie następna wojna, jeśli nie powstrzyma się na czas podżegaczy? Dla-

tego ten sędziwy ogrodnik wybrał nową drogę, dlatego z taką mocą mówi o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w którym widzi ostoję pokoju i oparcie przy tworzeniu nowego życia.

Tutaj też, na cmentarzu, spotkałem sędziwą chłopkę z wyrostkiem — synem.

Los Herty Schlimme podobny jest do losu całego niemieckiego ludu. Dziadek, Józef Berkel — zginął we Francji przed 80-ciu laty. Ojciec — Erhardt Berkel — został zabity na Bałkanach, podczas pierwszej światowej wojny. Mąż jej — Albert Schlimme — w 1943 roku nie powrócił z pochodu na wschód. Wszystkim im obiecywano ziemię w obcych krajach — znaleźli tam swe mogiły.

A ziemia była tuż — obok — za wiejskim wyzpiętym. Otrzymała ją Herta Schlimme, wnuczka, córka i żona oszukanych żołnierzy. Było to w 1945 roku, kiedy — to po raz pierwszy w dziejach wioski Treuenbritzen przyszły tu obce wojska. Szczęściem dla Herty była to radziecka okupacyjna armia. Ludzie radziecy poparli niemieckich chłopów w ich walce o ziemię. W październiku 1945 roku we wszystkich prowincjach wschodniej części Niemiec rozpoczęło się przeprowadzanie reformy rolnej. Zięcili się prorocze słowa Fryderyka Engelsa, który pisał: „Wszystkie wielkie majątki ziemskie szlachty niemieckiej, zwłaszcza na wschód od Elby, składają się z zagrabionej ziemi chłopskiej. I jeśli ziemię tę odbiorą grabieżcom, to nie zostanie im jeszcze w pełni odpłacone.”

Tego roku październik stał się nie jesienią, a wiosną niemieckiego chłopstwa. Sami chłopcy wysunęli żądanie przeprowadzenia reformy rolnej, zlikwidowania wiekowej niesprawiedliwości, panującej na wsi niemieckiej. Żądanie chłopów podziłał obszarnciej ziemi poparł blok partii antyfaszystowskich, na czele z kompartią Niemiec. Ustawa, przyjęta przez niemieckie demokratyczne organa w początku października 1945 roku głosiła:

„Demokratyczna reforma rolna staje się nieodwołalnie narodową, ekonomiczną i socjalną koniecznością.”

* K. Marks, F. Engels — „Pisma” tom XVI — cz. I — str. 241.

(dalszy ciąg nastąpi)